Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 21 LUTEGO 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 52

Wielka mowa min. Czechowicza

czołowego kandydata listy Nr. 1 na m. Łódź.

Ludność kresów Wschodnich głosować będzie na listę bloku prorządowego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W dniu dzisiejszym zgodnie z tem, jak donosiła już „Republika" odbędzie we Włocławku otwarcie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. W uroczystości związanej z otwarciem weźmie udział obok prezesa rady nadzorczej gen. Góreckiego również i min. skarbu Czechowicz.

Przy tej okazji

MIN. CZECHOWICZ WYGŁOSI WIELKĄ MOWĘ

w której zobrazuje obecną sytuację finansową Polski. Przemówienie to będzie jednocześnie mową kandydacką min. Czechowicza, który, jak wiadomo, kandyduje w okręgu łódzkim z listy Nr. 1.

Kresy Wschodnie

za listą Nr. 1.

Wczoraj w południe w Łucku w przepełnionej sali teatru miejskiego odbył się wiec listy Nr. 1.

Liczne tłumy oblegały gmach nie mogąc dostać się do wnętrza.

Pierwszy przemawiał

KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ

czołowy kandydat listy Nr. 1.

Przedstawił on szczegółowo sytuację polityczną, stosunek ludności polskiej do ukraińskiej na Wołyniu oraz stosunek ukraińców do państwowości polskiej.

Przemówienie to zostało przyjęte długo niemilknącemi oklaskami. Następnie przemawiał mec. Kokowski kandydat do senatu, wójt gm. Równe, ukrainiec Buza (mówił po ukraińsku) oraz złożono deklaracje przedstawicieli czechów i żydów.

JEDNOCZEŚNIE PRZYJĘTO REZOLUCJĘ WYRAŻAJĄCĄ BEZWZGLĘDNE POPARCIE LIŚCIE Nr. 1.

Zwycięska walka

z endeckimi demagogami.

Piotrków, dnia 20 lutego (telefonem)

W obecności 1000 osób odbyło się tu zebranie przedwyborcze Bezp. Bloku Przemawiali pp.: Dreszer, Delinikajtis oraz Kowalski. Rezolucję głosowania za listą Nr. 1 przyjęto jednomyślnie.

Na odbytym tegoż dnia wiecu Ch. D. nie pozwolono mówcom z pod znaku 25 dojść do słowa. Odśpiewaniem I Brygady zakończyła się ta niefortunna impreza. Na wiecu Kobiet odbytym tegoż dnia uchwalono głosować na listę Nr. 1

W powiecie Piotrkowskim sukces bezpartyjnych jest zupełny. Wiec urządzony przez Endecję (Nr. 24) rozsypał się, a obecni postanowili głosować na listę Blogu bezpartyjnego.

Łęczyca, 20 lutego (telefonem).

Stronnictwo Chłopsko-Radykalne księdza Okonia zwołało u swoich zwolenników w liczbie około 100. Ich kandydat do sejmu Kałużny zachwalał swą kandydaturę oraz napadał na wszystkie inne listy. Po przemówieniu delegata Bloku bezpartyjnego zapanowała konsternacja. Zebrani opuścili wiec nie uchwaliwszy rezolucji, natomiast zażądali zwołania wiecu przez Blok bezpartyjny.

W powiecie Łęczyckim niesłychanie demagogiczną akcję wyborczą prowadzi lista Nr. 25. Między innemi wytaczany jest zarzut rządowi, iż wyznaczono wybory na niedzielę, co ma być rzekomo pogwałceniem święta. Z trudnością udaje się wytłomaczyć włościaństwu, że w całym świecie wybory odbywają się w niedzielę, gdyż jest to dzień wolny od pracy, i umożliwia najszerszym masom korzystanie ze swych praw obywatelskich. Jest to zdobycz demokratyczna i wszystkie wybory w Polsce zawsze w niedzielę się odbywają.

Wieluń, 20 lutego (telefonem).

W lokalu kina „Miraż" odbył się w dniu dzisiejszym zjazd byłych wojskowych. Zebranie zagaił E. Sobczak, powołując do prezydjum Burchacińskiego, Myndla, Kuchtę i Tarnowskiego. Tematem obrad była sprawa zorganizowania Stowarzyszenia rezerwistów byłych wojskowych. W wolnych wnioskach omawiano sprawy wyborcze i w rezolucji, uchwalonej jednogłośnie postanowiono poprzeć Bezpartyjny Blok Współpr. z Rządem, oddać w dniu wyborów głosy na listę Nr. 1 i wysłać depeszę z wyrazami hołdu do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Na terenie całego powiatu odbyło się kilkanaście wieców, zwołanych przez Bezpartyjny Blok. Wszędzie zapadły rezolucje za listą nr. 1.

Kalisz, 20 lutego (telefonem).

Akcja wyborcza na terenie pow. kaliskiego rozwija się dla Bezpartyjnego Bloku pomyślnie. Wiece i zebrania polityczne własne i w wielu wypadkach przeciwników Bezpartyjnego Bloku kończą się uchwałą na listę nr. 1.

Paweł Krantz uniewinniony.

Sąd orzekł, iż był on biernym narzędziem Stefana.

Berlin, 20 lutego.

Sensacyjny proces ucznia gimnazjum Pawła Krantza został dziś ukończony. Oskarżony został od zarzucanego mu czynu morderstwa uniewinniony. Sąd orzekł, że był on biernem narzędziem Stefana, a skazano go jedynie na trzy tygodnie więzienia za bezprawne noszenie broni. Publiczność przyjęła wyrok oklaskami.

Mniejszość polska w Niemczech

jest upośledzona.—Wielka mowa posła Baczewskiego w sejmie pruskim.

Berlin, 20 lutego.

(Agencja Wschodnia)

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty w sejmie pruskim zabrał głos przedstawiciel polskiej mniejszości w Niemczech, poseł Baczewski. W przemówieniu swem wystąpił on ostro przeciwko pomocy finansowej dla „zagrożonych" prowincji wschodnio-pruskich wykazując rzeczowo, iż pomoc ta udzielana przez rząd niemiecki stale skierowana jest wyłącznie przeciwko żywiołowi polskiemu w Niemczech. W dalszym ciągu przemówienia pos. Baczewski omawia wysokość pomocy rządu dla prowincji wschodnich wynoszącą 325 milj. oraz 70 milj. marek kredytów. Jednocześnie banki Rzeszy nie dyskontują nawet weksli obywateli polskich, aczkolwiek mniejszość niemiecka w Polsce korzysta z tego, nawet w wielkim stopniu. Dotychczasowa polityka mniejszościowa rządu pruskiego polega na bojkocie, wynaradawianiu i ruinie mniejszości polskiej. Mówca cytuje niedawne oświadczenie socjal-demokratycznego posła Hamburgera, który chwalił się w swem niedawnym przemówieniu w sejmie pruskim, iż w przeciwstawieniu do konserwatystów, którzy przed wojną prowadzili fałszywą politykę mniejszościową, od czasu powstania republiki cyfry głosów mniejszości polskiej do parlamentu stale się zmniejszają. Poseł Baczewski konkluduje swoje przemówienie stwierdzeniem iż wbrew podobnym głosom polityka pruska nie zdołała zniszczyć mniejszości polskiej, lecz przeciwnie, wzmocniła świadomość narodową wśród polskiej mniejszości w Niemczech.

Rokowania sowiecko-niemieckie

idą opornie.— Sowiety domagają się nowych kredytów.

Moskwa, 20 lutego.

(Agencja Wschodnia)

Prowadzone w Berlinie rokowania niemiecko - sowieckie o rewizję traktatu handlowego, jak widać z doniesień berlińskich wchodzą w stadjum przewlekłe. Wyłonione zostały 3 nowe komisje: ekonomiczna, badań statystycznych i prawna, które mają na celu zbadanie techniki, udzielanie kredytów oraz możliwości prywatnego obrotu handlowego pomiędzy obu państwami i bez wyraźnego łamania zasady monopolu handlu zewnętrznego Vniesztorgu. Spodziewają się, iż rokowania przeciągną się poza okres wielkanocny.

Moskwa, 20 lutego.

Przebywający obecnie w Berlinie dyrektor sowieckiego banku Schejnman i komisarz ludowy komunikacji Rudzutak prowadzą niezależnie od toczących się jednocześnie rokowań ogólno - gospodarczych pertraktacje w sprawie zaciągnięcia dalszych kredytów. Schejnman i Rudzutak wysunęli w czasie tych pertraktacji postulaty, daleko przekraczające dotychczasowe ramy akcji kredytowej przemysłu Rzeszy na rzecz Sowietów. Delegaci sowieccy domagali się dalej dopuszczenia do notowań na giełdy niemieckie pożyczek sowieckich. Prasa sowiecka dotychczas nic nie pisze o stosunku do tych propozycji oficjalnych niemieckich kół gospodarczych.

Na zasadzie dekretu.

Do

Redakcji „Ilustrowanej Republiki"
w Łodzi.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na podstawie art. 32 i 33 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 45) o prawie prasowem, proszę o umieszczenie w jego poczytnem piśmie następującego sprostowania do artykułu pod tytułem „Spór o szyld", umieszczonego w Nr. 48 „Ilustrowanej Republiki":

Nieprawdą jest, że niżej podpisany jako pełnomocnik listy kandydatów „Głównego Komitetu Wyborczego P. P. S.-Lewicy" na okręg 13 nie mógł przedłożyć dostatecznych dowodów, że stronnictwo jego ma prawo używania nazwy P. P. S.-Lewica oraz że jedynym przytoczonym argumentem była okoliczność, że istnieje pismo „Robociarz", wydawane przez Lewicę P. P. S.

Prawdą zaś jest, że w myśl wymagań art. 49 ordynacji wyborczej celem udowodnienia istnienia P. P. S.-Lewicy oraz odrzucenia zaczerpania nazwy tego stronnictwa złożyłem: 1) List Komisarjatu Rządu do Zarządu P. P. S.-Lewicy z dn. 5 marca 1927 r. za L. 24/I. 27/159, że zakazuje się odczytu na temat „Zadania P. P. S.-Lewicy"; 2) Zaświadczenie Komisarjatu Rządu z 24 czerwca 1927 r. Nr. 24/383/27, że p. Fr. Głowacki i p. Polka, jako przedstawiciele P. P. S.-Lewicy otrzymali zezwolenie na odbyciu odczytu „Obecna sytuacja polityczno-gospodarcza—a nasze zadania"; 3) dwa numery „Robociarza" organu P. P. S.-Lewicy z trzecim rokiem wydawnictwa; 4) Zaświadczenie władz sądowych P. P. S.-Lewicy, że lista kandydatów pod nazwą „Gł. Kom. Wyb. P. P. S.-Lewicy" została złożona przeze mnie za zgodą tegoż stronnictwa; 5) okazałem własną legitymację członkowską P. P. S.-Lewicy Nr. 7372; w końcu powoływałem się na 6) odrzucenie przez Główną Komisję Wyborczą zaczepienia nazwy państwowej listy „Gł. Kom. Wyb. P. P. S." Nr. 16; 7) zatwierdzenie listy tegoż stronnictwa do senatu w okręgu Warszawskim; 8) złożenie w komisji okręgowej Nr. 14 zaświadczenia Starostwa Łaskiego o powstaniu na terenie powiatu 5.7.27 r. P. P. S.-Lewicy; 9) Istnienie N. P. R.-Prawicy i N. P. R.-Lewicy; 10) istnienie Poalej-Sjon i Poale-Sjon-Lewicy; 11) że założyciele P. P. S.-Lewicy byli członkami P. P. S. oraz 12) że rozłam powstał w P. P. S. w czerwcu 1926 r. na terenie okręgu krakowskiego i górno-śląskiego.

Proszę o nadesłanie mi egzemplarza gazety, w której zamieszczone będzie niniejsze sprostowanie.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy podziękowania i pozostaję z poważaniem

S. Kiryluk.
Pełnomocnik listy kandydatów „Głównego Komitetu Wyborczego P. P. S.-Lewicy" na okręg Nr. 13.

Mowa przedwyborcza

ks. Janusza Radziwiłła.

Łuck, 20 lutego.

W sali teatru miejskiego odbył się niedzieli ubiegłej wielki wiec, na którym przemawiał po raz pierwszy czołowy kandydat listy Nr. 1 z okręgu 57, ks. Janusz Radziwiłł.

Prelegent wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunków polsko-ukraińskich.

Następnie przemawiał po ukraińsku wójt Buda, opowiadając się za ideologią obecnego rządu.

Polska sprzeda sowietom

za 4 i pół miljona krzyżownic kolejowych.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Od kilku dni bawi w Polsce dyrektor centrali zaopartywania kolei państwowych w Rosji, p. W. Olejnikow.

P. Olejnikow przybył dla poczynienia kontraktów na większe dostawy techniczne dla kolei sowieckich. Głównym artykułem, o który chodzi Sowietom, są krzyżownice kolejowe.

Całość zamówień sięga czterech i pół miljona złotych.

Bank Gospodarstwa Krajowego

udzielił 24 pożyczek budowlanych

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Na ostatniem posiedzeniu rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego po wysłuchaniu sprawozdania rocznego za r. 1927 i referatów dyrekcji w sprawach aktualnych banku, rada zatwierdziła udzielenie 24 pożyczek budowlanych na ogólną sumę 4.449.700 zł. oraz pożyczek długoterminowych w listach zastawnych 1.165 tys., w obligacjach komunalnych 1.770 tys. i w obligacjach bankowych 172 tys.

Poseł włoski Maioni

u min. Zaleskiego.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Jak się dowiaduję, min. Zaleski przyjął wczoraj posła włoskiego w Warszawie p. Maioniego. Audjencja ta stoi praw dopodobnie w związku z waloryzacją ceł.

Delegacja przemysłowców czeskich

przybędzie do Warszawy.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Jak się dowiaduję, w dniach najbliższych przybędzie do Warszawy delegacja przemysłowców czechosłowackich, która odbędzie szereg konferencji z naszemi czynnikami rządowemi w sprawie obecnie obowiązującego rozporządzenia o waloryzacji ceł.

Skład bomb w Lizbonie.

Aresztowanie 30 komunistów.

Paryż, 20 lutego

„Chicago Tribun“ donosi z Lizbony, że policja, w związku z wykryciem składu bomb na jednym z przedmieść Lizbony, aresztowała 30 przywódców komunistycznych, a wśród nich b ministra Joao Camoezas. Poza tem w stolicy Portugalji panuje spokój.

— Królewska para Afganistańska zwiedziła samochodem Oberland Berneński. We wtorek, para królewska odjeżdża do Berlina.

— Lotnik Hinkler, lecący na awionecce z Anglji do Australji, odleciał z Singapoore do Batawji.

Obrady rozbrojeniowe w Genewie.

Nowe propozycje rządu sowietów.

Genewa, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj przed południem zebrał się na swą drugą sesję komitet bezpieczeństwa. Przewodniczył minister Benesz.

Komitet przystąpił do ogólnej dyskusji nad projektem komitetu sprawozdawców, złożonego z Benesza, Bolitisa (Grecja) Holsti'ego (Finlandja) i Rundgersa (Holandja), który to komitet obradował w końcu stycznia w Pradze.

Podczas dyskusji przedstawiciel W. Brytanji, lord Cushendun, zwrócił uwagę na znaczenie postanowień paktu Ligi narodów w kwestji niedopuszczenia do zbrojnych konfliktów oraz zawierania regjonalnych umów gwarancyjnych na wzór paktu locareńskiego.

Paryż, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Havasa donosi z Genewy, że rząd Z. S. R. R. złożył projekt w sprawie rozbrojenia, zgodny w ogólnych zarysach z propozycjami, wysuniętemi przez delegację sowiecką na pierwszej sesji komitetu.

Paryż, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Excelsior“ ogłasza wywiad z greckim delegatem do Ligi narodów, Politisem, który oświadczył:

Nie można myśleć o zawarciu ogólnego paktu bezpieczeństwa, a powinno się dążyć do zawarcia traktatów regjonalnych, którym państwa nie mogą odmówić swego poparcia. W traktatach tych musi być zawarte postanowienie, że Liga narodów będzie miała możność wydawania obowiązujących wyroków na wypadek konfliktu i że będzie posiadała prawo proklamowania rozejmu przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich. W tym celu niezbędnem jest również rozszerzenie systemu strefy zdemilitaryzowanej.

— Rząd polski przystąpił do opracowania sprawozdania o wykonaniu ratyfikowanych 13-tu międzynarodowych konwencji pracy. Dotyczą one w pierwszym rzędzie ochrony młodocianych pracowników, wypoczynku tygodniowego, bezrobocia, ochrony pracy w rolnictwie i ubezpieczeń społecznych.

Ogólno-polski zjazd akademicki

potępił działalność „Obozu Wielkiej Polski“.

Warszawa, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczoraj odbył się tutaj ogólno-polski zjazd akademicki, zwołany przez naczel ny akademicki komitet współpracy z rządem.

Na zjazd przybyło około 200 delegatów z pięciu ośrodków uniwersyteckich Poznania, Wilna, Lwowa, Krakowa i Lublina. Zjazd zagaił p. Piotrowski, a na przewodniczącego obrano p. Wyszyńskiego, powołując do prezydjum po 2-ch przedstawicieli z każdego uniwersytetu.

P. Wyszyński określił rolę młodzieży w obecnych wyborach. Zjazd przyjął szereg rezolucji, potępiających między innymi antypaństwową działalność obozu Wielkiej Polski oraz komunistów i wzywających zebranych do dalszej konsekwentnej obrony demokracji. Na wniosek prezydjum przyjęto przez aklamację wysłanie depeszy hołdowniczej do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Pierwsze powszechne wybory w Japonji.

Londyn, 20 lutego.

Dziś o godz. 7 rano rozpoczęły się w Japonji wybory w rozmiarach dotychczas w tym kraju niebywałych. Chwile rozpoczęcia wyborów ogłoszono za pomocą bębnów i gwizdów syren fabrycznych. Zamiast 3 miljonów wyborców, którzy występowali w roku 1924, głosuje obecnie 13 miljonów obywateli japońskich. Po raz pierwszy wystąpią w wyborach robotnicy, jako siła polityczna. Chodzi o 466 mandatów na 968 zgłoszonych kandydatów do parlamentu japońskiego.

Amnestja w Gdańsku.

Senat wniósł projekt do sejmu.

Gdańsk, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Senat w. miasta Gdańska wniósł do sejmu gdańskiego projekt ustawy w sprawie amnestji. W myśl tego projektu wszystkie zbrodnie i przestępstwa polityczne, popełnione przed 11 stycznia rb., podlegać mają amnestji, wymierzone kary zostaną anulowane, a toczące się śledztwa zawieszone.

Największą korzyść z tej amnestji odniosą komuniści, niemiecko - gdańska partja ludowa i nacjonaliści niemieccy.

Gdańsk, 20 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Posłowie do sejmu gdańskiego. tworzący t. zw. grupę urzędniczą, zgłosili w sejmie gdańskim, nie licząc się z trudnem położeniem finansowem w. miasta. wniosek, w którym domagają się podwyżki poborów urzędniczych w wolnem mieście na wzór podwyżki, przeprowadzonej w Prusach i w Rzeszy niemieckiej, a wynoszącej od 10 do 38 proc. dotychczasowych poborów.

W POGONI ZA EUROPĄ.

Tego co pisze się podczas wyborów o przeciwnikach politycznych, przeważnie nie bierze się na serjo. Każdemu przeciętnie przyzwoitemu człowiekowi może się wtedy zdarzyć, że naraz usłyszy o sobie, iż okradł bank i dwa kościoły, że zamordował przyjaciela i matkę, żyje z nierządu, a pobocznym jego zarobkiem jest fabryka fałszywych pieniędzy.

Do tej kategorji zarzutów przedwyborczych zaliczamy m. in. prowadzoną od pewnego czasu kampanję ze strony lewicowej opozycji, przeciw wszystkim tym, którzy skupiają się w obecnej decydującej chwili dokoła rządu Piłsudskiego. Powiadają nam tak:

—Rozbiliście na głowę endecję. Ale jedynie w tym celu, aby zająć jej miejsce. Czy wasz blok bezpartyjny nie jest tą samą bezprogramową, chaotyczną, wszechświatową partją, jak kropla do kropli podobnej do nieboszczki endecji? My — co innego: my mamy program, starych, doświadczonych przywódców, tradycję. Nie jesteśmy efemerydami, byliśmy, jesteśmy i zostaniemy...

***

Za pozwoleniem: każda prawda ma dwa końce, a to że wygląda efektownie, wcale jeszcze nie jest dowodem, iż jest prawdą istotnie.

Zupełnie niezbity jest argument, że rząd, czy też jego zwolennicy zabili endecję. To, co się niby kręci i wrzeszczy — to niedobitki, ciury rozgromionej, ongiś potężnej armji, maruderzy, którzy nie wiedzą, gdzie się podziać i co ze sobą robić. Krzyczą, bo w krzyku zawsze była racja ich istnienia. Za ich krzykiem niema nikogo. Jeszcze rok, dwa, a wyginą ostatecznie i pozostanie po nich tylko smutne i mętne wspomnienie.

Jak się to zrobiło? Ano, bardzo prosto. Endecja umiała swą pustką, ozdobioną frazesami, omotać pewne klasy i sfery społeczne. Przed ziemiaństwem odgrywała rolę obrońcy własności prywatnej i bojowniczki nacjonalizmu konserwatywnego; przemysł łudziła swą rzekomą walką z komunizmem; rzemieślnikowi i drobnemu kupcowi zawracała głowę ideą „unarodowienia“ produkcji i obrotu; inteligencji świeciła bakę wszystkiem razem i obiecankami osobistej karjery; chłopu i kołtunowi mówiła o obronie wiary i o reformie rolnej; robotnikowi wreszcie kręciła gitarę „sprawiedliwością społeczną“. I tak łżąc i wiercąc na wszystkie strony, nie tylko utrzymywała się na powierzchni, ale nawet rządziła opinją.

Zniszczono endecję elementarnym sposobem: wskazano każdej sferze jej odrębne interesy gospodarcze. Uzdrowienie ekonomiczne państwa przy pomocy kilku energicznych pociągnięć zwróciło uwagę sfer gospodarczych, które zrozumiały, że muszą spółdziałać z rządem. Ziemiaństwo przestało płacić składki na Zw. L. N. Zabrakło endecji pieniędzy na demagogję. Poprawa walutowa i ekonomiczna warunków krajowych uczyniła swoje wśród stanu średniego. Wśród bab wiejskich kręcą się jeszcze agitatorzy w sutannach, ale chłop dawno już zmądrzał. To samo dotyczy robotnika.

I oto bez wielkiego wysiłku pękła wydymana bańka endecka.

***

Przyrównywanie bloku bezpartyjnego do endecji jest zykłym paradoksalnym trickiem.

Blok nie jest stałą organizacją partyjną, ale tylko technicznem, powiedzmy mechanicznem połączeniem sfer i ludzi dla dokonania wyborów, względnie spełnienia w sejmie pewnych zasadniczych zmian konstytucyjnych. Blok nie ma pełnego programu, bo go mieć nie może, ma natomiast zupełnie jasną ideę: wyeliminowanie partyjnictwa, t. j. zakorzenionego w Polsce zwyczaju stawiania interesu partji ponad interes społeczeństwa i państwa: umożliwienie pracy nad dobrem Polski Piłsudskiemu, który dowiódł, że umie pracować i dobrze i bezinteresownie.

Poza temi celami prostemi, istnieje jeszcze jeden, bardziej skomplikowany. Rozumiemy doskonale, że w państwie nowoczesnem musi istnieć walka interesów, poglądów i programów. Niema takiej stałej platformy, na której może a la long maszerować robotnik z przemysłowcem, ziemianin z chłopem bezrolnym. Ich walka i układ jest właśnie treścią postępu. Ale chodzi o to, aby partje były wykładnikami realnych interesów politycznych, a nie jakiemiś żerowiskami prywaty i i melanżem.

Blok bezpartyjny istnieje w tym celu, aby razem pójść kawałek drogi, razem zbudować solidne ramy państwowe, a później spełniać, każdy z oddzielna swe społeczne posłannictwa i funkcje. Jeśli na listach wyborczych może pójść razem książę Radziwiłł z Waszkiewiczem, przedstawicielem robotników, radykał Kościałkowski z monarchistą Mackiewiczem, żydowski kupiec Wiślicki z chłopem Bojką — to jest to właśnie dowodem rozsądku i zwycięstwa idei państwowej. Wszystkim im zależy na tem, aby Polska była wielka, silna i bogata, bo leży to we wspólnym ich interesie i nikt o tem nie wątpi, i nie zagląda ani do kieszeni ani do spodni... Inna rzecz, że w tej nowej Polsce robotnik zawsze walczyć będzie o warunki egzystencji z kapitałem przemysłowym, ziemianin będzie bronił obszarów, a chłop ich pożądał, że każda narodowość i każde wyznanie mówić będzie o swych prawach.

To są rzeczy nieuniknione. Można na nich ostrzyć zęby demagogji, ale w opinji ludzi światłych pozostaną jasne, proste, zrozumiałe, a pozatem celowe. I dlatego właśnie, że są celowe — do nich należy przyszłość.

Mogą sobie co chcą krzyczeć ludzie, nie wytykający nosa poza swoje partje: w europeizacji stosunków politycznych posunęliśmy się o wielki krok naprzód. Każdy dzień przynosi nowe zdobycze.

Życie przedwyborcze jest przykre. Po drodze ścielą się kamienie, które trzeba zrzucać nie zawsze delikatnie, czasem kopnąć nawet, by nie zabrudzić ręki... Chodzi jednak o to, że cel jest widoczny i jasny: Polska musi być oczywiście podobna do Europy i będzie — prędzej niż się krzykaczom zdaje!

Czesław Ołtaszewski.

Nowa forma ustroju państwowego.

Jaka istnieje różnica między bolszewizmem a faszyzmem.

Utarło się dziś w całej niemal Europie mniemanie, że pomiędzy Rosją bolszewicką i Italją faszystowską istnieje pokrewieństwo struktury państwowej nie bacząc na biegunowo jaskrawe rozbieżności ideologiczne tych dwóch koncepcji: że korporatywizm włoski wzorowany jest — w swoich podstawowych założeniach organizacyjnych — na sowietyzmie moskiewskim.

Protestują przeciw takim zestawieniom i prawowierni mussoliniści i ortodoksyjni leniniści — zwłaszcza ci ostatni. „Tak, lub owak nie ulega kwestji, iż Rosja i Włochy są dziś najbardziej interesującymi krajami w Europie“ twierdzi kapitan Wedgwood Benn, członek angielskiej Izby Gmin, który w ostatnim zeszycie „Contemporary Review“ poświęca niezmiernie zajmujące studjum zagadnieniu „Korporacyjnego ustroju państwowego we Włoszech“.

Zaraz na wstępie czyni znany parlamentarzysta londyński pewne, zasadniczej natury zastrzeżenie, twierdząc, iż mylnem byłoby mówić o jakiejś „jednolitej zupełnie doktrynie“. Istnieje bowiem obecnie we Włoszech cały zastęp „doktrynerów faszystowskich“ nader różnych odcieni, ale **wpływ ich poglądów na decyzje Mussoliniego jest minimalny.** W szybkiem tempie postępuje przekształcanie konstytucyjnych Włoch na korporacyjną Italję parlament w iedzie już czysto nominalny raczej żywot, i niedaleką jest chwila kiedy definitywnie zamieni go „Rada producentów“, podobna do „Ispołkoma sowieckiego“.

Materjał budowlany tego nowego „państwa korporacyjnego“ tworzą syndykaty, dzielące się na związki pracowników, oraz chlebodawców, a podporządkowane — i jedne, i drugie — najwyższej swojej władzy, którą jest **specjalne ministerstwo Korporacji.**

Kapitan Wedgewood Ben, przytaczając najcharakterystyczniejsze paragrafy statutów syndykatów, podkreśla z naciskiem, iż należeć do nich mogą ci li tylko, którzy są w stanie przedłożyć zarządowi świadectwo **bezwzględnej „lojalności politycznej“.** Członkowie związku sami wybierają przewodniczącego i sekretarza, lecz nominacja ich na te stanowiska zależną jest, w ostatniej instancji, od zatwierdzenia przez odnośnego ministra, **mającego również prawo cofnąć każdej chwili zgodę nawet bez podania motywów.**

Syndykaty posiadają bardzo szeroki zakres kompetencji, wszystkie bowiem zawodowe umowy, zawierane pomiędzy pracownikami a chlebodawcami, bezwzględnie obowiązują kontrahentów. W razie zaś zatargu, strony zmuszone są odwołać się do t. zw. „Trybunału Pracy“, składającego się z prawników, oraz ekspertów i rozstrzygającego sprawę w myśl „sprawiedliwości“, obowiązujących ustaw, a przedewszystkiem, w myśl **„wyższych interesów kraju“.**

Trybunałowi temu powierzone jest też i bardzo doniosłe zadanie redagowania nowych praw, przekształcania starych stosownie do zmieniających się warunków życia, czuwania nad przestrzeganiem podpisanych umów, etc.... W jego rozporządzeniu znajduje się również i fundusz żelazny, gwarantujący sumienne wykonywanie pobieranych zobowiązań obustronnych, fundusz, tworzący się z określonej części syndykatowych opłat członkowskich, **wynoszących rocznie wartość jednodziennego zarobku bądź robotnika, bądź chlebodawcy.**

W dzisiejszych Włoszech istnieją dwa absolutne zakazy pierwszorzędnej doniosłości. A więc, żadnemu funkcjonarjuszowi państwowemu, bez względu na jego charakter służby rządowej, stopień hierarchiczny i t. d., **nie wolno ani należeć do innych syndykatów ani tworzyć własnych związków zawodowych.** Surowo wzbronionymi są tak samo wszelkie strejki i lock-outy za ich ogłaszanie grożą karą więzienia do dwóch lat, oraz grzywny od 10 do 1,000 lirów, w razie, jeśli winowajcami okazują się robotnicy, od 10,000 do 100 tysięcy lirów, gdy zatarg wywołany jest przez fabrykanta.

Mamy więc do czynienia z bardzo typową organizacją kollektywistyczną, co, nawiasem mówiąc, wyraźnie zaznaczone zostało w słynnej „Karcie Pracy“ stanowiącej jeden z zasadniczych aktów „państwa korporacyjnego“.

Głęboka, zasadnicza różnica pomiędzy doktryną faszystowską a bolszewicką zarysowuje się ostro w paragrafie 7-ym owej Karty, gdzie powiedziano: **„Państwo Korporacyjne uważa inicjatywę prywatną w dziedzinie produkcji za najpożyteczniejszy i najbardziej skuteczny czynnik twórczy“.**

Cieszy się ona daleko idącem poparciem rządu, który interwenjuje wówczas jedynie, gdy „jest niedostatecznie intensywną, lub co ważniejsza, gdy sprzeciwia się ogólnym interesom kraju.“

R.

Dwa loty polskie do Ameryki.

Dzielni lotnicy przygotowują się do startu.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

W ciszy, i bez rozgłosu, polscy wojskowi lotnicy już od dłuższego czasu szykowali się do lotu przez Atlantyk do Ameryki.

Aparat kapitana Idzikowskiego jest ukończony wczesną wiosną dzielny kapitan wraz ze swym kolegą wyruszą do Ameryki wprost przez Atlantyk.

Drugi lot t. zw. okrężny w czterech etapach odędą lotnicy por. Kalina, wraz z por. Szałasem i wytrawnym mechanikiem st. sierż. Kłosinkiem.

Porucznicy Kalina i Szałas oraz sierż. Kłosinek, w sobotę wieczorem wyruszyli pośpiesznym pociągiem do Paryża i dziś przedstawią się polskiemu ambasadorowi w Paryżu Chłapowskiemu i władzom lotniczym francuskim, a następnie po porozumieniu się z kapitanem Idzikowskim i kap. Kubalą i po zabraniu pewnych technicznych części aparatu samolotowego, wyruszą do Amsterdamu, gdzie zamówiony jest samolot „Fokier“ do podróży do Ameryki i na tym aparacie za kilka tygodni odbędą próbny lot do Waszawy. W Warszawie po udostępnieniu obejrzenia aparatu dla szerszej publiczności, por. Kalina wraz ze st. sierżantem Kłosinkiem, wyruszą okrężną drogą, dzieląca się na cztery etapy dla zdobycia Atlantyku.

Zagranicą plany polskich lotników budzą oczywiście zrozumiałą sensację.

Groźne powstanie w Australji.

Londyn, 20 lutego.

Na wyspie Samoa wybuchło, według ostatnich depesz, nadeszłych do rządu londyńskiego i australijskiego, wielkie powstanie tubylczej ludności. Generalny gubernator i administrator Nowej Zelandji z ramienia rządu angielskiego, doniósł w depeszach iskrowych rządowi angielskiemu, że niepodobieństwem jest utrzymać porządek w kolonji nowo-zelandzkiej. Prosił on rząd australijski o wysłanie kilku statków wojennych. Rząd australijski wysłał wobec tego dwa krążowniki do portu Apia na Samoa. Na krążownikach znajdują się silne zbrojne oddziały wojska, które zostaną wylądowane i rozpoczną walkę z powstańczą ludnością.

Protest majstrów.

Ubezpieczają się sami, wbrew przemysłowcom.

Onegdaj w sali związków majstrów fabrycznych odbyło się wielkie zgromadzenie majstrów zrzeszonych i niezrzeszonych, zwołane w związku z aktualną sprawą ubezpieczenia w zakładzie dla pracowników umysłowych.

Kierownik związku złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji, mającej na celu przekonanie w polubowny sposób przemysłowców co do konieczności uznania majstrów za pracowników umysłowych, jak również co do uchwały zgłoszenia przez związek w zakładzie ubezpieczeń tych majstrów, których nie zgłosili przemysłowcy.

W rezultacie obrad zebrani zaakceptowali poczynanie zarządu związku i gremjalnie wypełnili odnośne formularze, które biuro związku zgłosi obecnie w zakładzie ubezpieczeń od wypadków.

Wyższa szkoła dziennikarska.

Egzaminy przed przedstawicielami władz.

W min. oświecenia publicznego złożony został nowy statut wyższej szkoły dziennikarskiej w Warszawie.

Według nowego statutu do komisyj egzaminacyjnych dyplomowych powoływani być mają delegaci prezydjum rady ministrów, min. spr. zagr., min. oświecenia oraz spraw wewnętrznych.

Byłoby to nowością w kontrolowaniu poziomu wyższych uczelni.

Dodać należy, że wyższa szkoła dziennikarska powraca do swego wysokiego poziomu naukowego, na jakim stała za czasów dyrektora ś. p. Wincentego Kosiakiewicza. Słuchaczami wyższej szkoły dziennikarskiej byli wówczas czynni dziennikarze, mający przeważnie wyższy cenzus naukowy.

Ostatnie spojrzenie skazańca

padnie na prokuratora, naczelnika więzienia i lekarza.

W myśl nowej procedury karnej, która wkrótce będzie wniesiona na Radę ministrów — przy wykonywaniu wyroków śmierci winni być obecni: prokurator, naczelnik więzienia, lekarz i duchowny, oraz protokulant, sporządzający ścisły protokół z wykonania wyroku.

Może być obecny również obrońca traconego, w związku z czem należy go powiadomić o dniu i godzinie wykonania wyroku.

Biuro adresowe

zostanie przeniesione do nowego lokalu.

W związku z umiastowieniem biura adresowego, dowiadujemy się, że zostanie ono przydzielone do wydziału statystycznego pod przewodnictwem ławnika Joela.

Narazie remontuje się lokal przy ul. Piotrkowskiej, poczem nastąpi przeniesienie tam wydziału statystycznego i biura adresowego, przyczem jak się dowiadujemy, dotychczasowy personel biura pozostanie na swych stanowiskach a jedynie zajdą zmiany co do organizacji biura, jak również poruszona zostanie sprawa zmniejszenia opłat pobieranych obecnie przez to biuro. b.

Zwycięstwo wyborcze lewicy w Hamburgu.

Socjaliści i demokraci uzyskali większość mandatów.

Berlin, 20 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa demokratyczna z radością wita wynik wczorajszych wyborów do parlamentu wolnego miasta Hamburga podkreślając, że wielki sukces demokratów, którzy utrzymali stan posiadania z r. 1924 i zdobyli z powrotem utracone w październiku 5 mandatów, należy przypisać popularności czołowego kandydata demokratycznego burmistrza Petersena, znanego ze swego wystąpienia za unifikacją na konferencji krajów niemieckich z Rzeszą niemiecką. „Vossische Zeitung" uważa wynik wczorajszych wyborów jako demonstrację za wielką koalicją rządzącą w Hamburgu. Dziennik podkreśla dalej sprawy nacjonalistów i wyraża przypuszczenie, że ponowny sukces komunistów jest wynikiem zatargu metalurgicznego. „Lokal Anzeiger" stwierdza z ubolewaniem, że czerwona większość parlamentu w m. Hamburga nie została przez wczorajsze wybory przełamana. **Socjaliści wraz z komunistami mają w dalszym ciągu absolutną większość, bowiem posiadają 87 głosów na 160 posłów. Jednakże jest rzeczą pewną, że socjaliści utrzymają nadal utworzoną w październiku większość z demokratami i niemiecką partją ludową. „Lokal Anzeiger" twierdzi, że sukces demokratów i niemieckiej partji ludowej jest wynikiem obawy przed socjalistycznokomunistycznym rządem w łonie nas wyborców Hamburga.**

Na wesele nie żałuję — syna nie dam.

Zakopane, 20 lutego.

Niezwykła i oryginalna historja zdarzyła się onegdaj w Zakopanem.

Dwudziestokilkoletni Andrzej Gąsienica-Daniel syn bogatej gaździny zamierzał się pobrać ze znacznie uboższą od siebie dziewczyną, co nie wzbudzało zbytniego entuzjazmu u jego matki. Mimo to ślub został na dzień onegdajszy wyznaczony.

Na uroczystość zaproszono licznych gości, a rodzice panny młodej przygotowali sowite przyjęcie. Wielkie było zdziwienie wszystkich, gdy po długiem, bezskutecznem oczekiwaniu na pana młodego, zjawił się posłaniec od jego matki oświadczając, że ona syna nie puści, ale przysyła 2,000 zł. żeby się goście mogli zabawić.

Jak się okazało, energiczna matka zamknęła syna w piwnicy, uniemożliwiając odbycie się ślubu. Nie wiadomo jednak czy środek ten okaże się skuteczny i na dalszą metę.

PIERRE BENOIT.

Komisja śledcza.

(Dokończenie).

— To nie nasza sprawa... — zwróciłem uwagę. — Sąd rozstrzygnie.. A więc, kto mu dał te pieniądze?

— Angielski generał w Beludżystanie.

— Odrazu?

— Nie, potrochu. Codziennie o godzinie szóstej wieczorem generał przybywał łodzią podwodną i wysiadał na brzegu za frontem.

— To rozumiem! — zauważy Plicyn. Tołstoj w swoim życiu tyle nie zarobił!

— Jak długo to trwało? — badałem dalej.

— Pół roku.

— Przepraszam — wtrącił Fogelbaum. To niemożliwe!.. Dlaczego tego generała nigdy nie aresztowano?

— On nosił cywilne ubranie — wyjaśnił więzień. — Dopiero potem, gdy mu się zniszczyło ubranie, przyszedł w mundurze. Wtedy go oczywiście poznałem... Dlatego Czebarow kazał mnie aresztować! Tak to było.

— Jak się panu zdaje, co go skłoniło do zdrady? — zapytałem.

— Kobiety — odparł pułkownik.

— Kobiety? Ile było tych kobiet?

— Dwie. Anastazja Filipowna, narzeczona syna generała Iwolgina i Agłaja Tepanczine, córka generała Tepanczina...

— Cudownie!... — mruczał Plicyn. — Wykryliśmy nowe gniazdo zdrajców! To wystarcza, sądzę...

— Tak — odparłem. — Tylko teraz złoży pan swój podpis.

Pułkownik podpisał bez wahania.

Nazajutrz z samego rana udałem się do komisarza Keszolma.

— Nareszcie widzę pana!... Przypuszczam, że pan jeszcze zdążył!

— Co znaczy zdążył? — pytam zdziwiony.

— Dzwoniono do mnie właśnie przed chwilą z Toropec. Pułkownik Pawliszczew zmarł tej nocy.

Szczęście moje nie miało granic. Jednak zdążyliśmy go jeszcze przesłuchać!

— Tak, zdążyliśmy jeszcze — odparłem, podając mu protokuł zeznań.

Keszolm wziął do ręki papier i w miarę czytania twarz jego coraz bardziej purpurowiała.

— Cóż to za nonsensy? — krzyknął.

Byłem tak zdumiony, że nie mogłem ze siebie wydobyć ani słowa.

— Czy pan przesłuchał Pawliszczewa? — zapytał, patrząc na mnie gniewnym wzrokiem.

— Pułkownika Pawliszczewa we własnej osobie — odrzekłem cichym głosem. — Cela numer 44...

Keszolm zerwał się z krzesła.

— Cela 44?!...

Dysząc ciężko, schwycił słuchawkę telefoniczną.

— Twierdza Toropec... Komisarz sprawiedliwości. Keszolm przy telefonie... Hallo!... Torropec... Kto wczoraj siedział w celi numer 44?.. Hallo?.. Aha No, tak... A pułkownik Pawliszczew?.. Jaki jest numer jego celi?... 34?.. 34!.. Dziękuję...

Powiesił słuchawkę i rzucił na mnie błyskawiczne spojrzenie, od którego ciarki przebiegły mi po plecach.

— Idjoci! — krzyknął. — Pokręciliście numery!... — Przesłuchaliście warjata!...

— Warjata?!...

Czułem, że ziemia rozpada się pode mną.

Jeszcze raz przeczytał protokuł, uśmiechnął się i rzekł spokojnie:

— Taki nonsens!.. Ale Pawliszczew dzięki Bogu, już nie żyje... Nikt nie zaprzeczy, że to nie jego podpis... Dołączymy ten protokuł do aktów... Tym razem niema jeszcze takiego nieszczęścia... Jestem tylko ciekaw, jaką minę będzie miał w sądzie nieszczęśliwy generał Czebarow.

Tłum. B. F.

KRONIKA

LUTY
21
Wtorek

Dziś: Maksymiana i Feliksa
Jutro: Popielec Kat. Św.

Wschód słońca o g. 6.40
Zachód słońca o g. 4.59
Wschód ks. o g. 7.18
Zachód ks. o g. 4.53
Długość dnia: 10.11
Przybyło dnia: 2.36

Po deszczach mróz.

W Łodzi—10 st., w Wilnie—15!

Od wczoraj nawiedziły nas znów mrozy. W Łodzi temperatura wynosiła wczoraj o 8 rano 10 stopni poniżej zera, o 12-ej w południe — 5 stopni, o 7 wieczór — 8 stopni poniżej zera.

W Kielcach, Zakopanem, Tarnopolu i Lwowie padał śnieg. Temperatura wszędzie spadła i o godz. 8-ej rano przedstawiała się jak następuje: w Warszawie było 9 stopni mrozu, w Krakowie, Zakopanem i Kielcach po 1 st., w Poznaniu 2 st., w Gdyni 4 st., we Lwowie 5 st. mrozu, w Morskiem Oku i Hali Gąsienicowej po 5 st. mrozu i padał śnieg, w Lublinie 10 st. mrozu, w Pińsku 12 st. mrozu, w Białymstoku 14 st. i w Wilnie 15 st. mrozu.

Podróżni, którzy rano przybyli z Zakopanego, opowiadają, że w Zakopanem leży śnieg od 30 do 40 cm. Od Suchej do Koluszek padał w nocy deszcz, a od Koluszek wziął silny mróz.

Kandydat „niezależnych“

został wczoraj aresztowany.

Wczoraj nad ranem z polecenia władz bezpieczeństwa publicznego aresztowany został p. Jan Haneman, czołowy kandydat listy Nr. 34 z okręgu Łódź-miasto z Niezależnej socjalistycznej partji pracy, członek zarządu stowarzyszenia „Lokator“.

P. Haneman aresztowany został na dworcu, gdy wysiadł z pociągu, przyjeżdżającego z Bydgoszczy, gdzie p. Haneman przemawiał na dwuch wiecach przedwyborczych.

Równocześnie w dniu wczorajszym policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu p. Hanemana. (b).

Półotwarte drzwi.

Paszporty zagraniczne stanieją.

W związku z nowym rokiem budżetowym ministerstwo spr. wewnętrznych wystąpiło o zmniejszenie opłat za paszporty zagraniczne.

Opłaty te mają być zniżone o 50 procent.

SPROSTOWANIE.

W niedzielnem ogłoszeniu firmy **Karol Wutke** wkradła się omyłka w numerze telefonu.

Zamiast telefon 31.-20, wydrukowano mylnie 31-29.

Proces sześciu uczennic

oskarżonych o przynależność do związku młodzieży komunistycznej.

Wyrok będzie ogłoszony dziś o godz. 12-ej w południe.

Sprawa sześciu uczenic gimnazjów im. Elizy Orzeszkowej i Sobolewskiej, która w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie sądu okręgowego, wywołała olbrzymie zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta. Już od samego rana sala sądowa była natłoczona publicznością składającą się ze sfer pedagogicznych oraz młodzieży.

Proces rozpoczął się około godziny dwunastej.

Oskarżone, sprowadzone pod silną eskortą, zachowują się zupełnie spokojnie i witają się z koleżankami współoskarżonemi, które odpowiadają z wolnej stopy.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczy sędzia Kozłowski, w asyście sędziów Wileckiego i Obromskiego.

Przed rozpoczęciem rozprawy obrońcy oskarżonych mecenasi Forelle, Biłyk i Ruff z Warszawy składają oświadczenie, iż **zrzekają się kilku świadków, między innymi dyrektora gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej p. Koszyka.**

Z pośród wszystkich świadków, zawezwanych do sprawy, nie stawił się jedynie świadek Gorgiel, st. przodownik policji politycznej. Sąd uznał niestawiennictwo Gorgiela za usprawiedliwione.

Po sprawdzeniu personalji oskarżonych, siedemnasto i osiemnastoletnich dziewczynek, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który w streszczeniu brzmi następująco:

W połowie ubiegłego roku kierownik V-tej brygady urzędu śledczego otrzymał konfidencjonalne informacje o powstaniu przy związku młodzieży komunistycznej w Łodzi specjalnego żeńskiego „koła młodzieży“, składającego się z uczenic wyższych klas gimnazjów miejscowych, specjalnie zaś gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej.

Policja polityczna ustaliła, że do konspiracyjnego koła należały: 5 uczenic gimnazjum im. Orzeszkowej: Zalemanówna, Rozenfarbówna, Dawidowiczówna, Sznajdermanówna, Birencwajżanka oraz uczenica gimnazjum Sobolewskiej-Konopczyńskiej, Niechcicka.

Gdy w pierwszych dniach października ubiegłego roku zlikwidowano w Warszawie miejscowy związek młodzieży komunistycznej i aresztowano jej wybitnego członka Landaua, stwierdzono, iż ta organizacja utrzymywała kontakt z łódzkiem kołem młodzieży.

Znaleziono list niejakiej Heli; jak ustalono, był to pseudonim Zalcmanówny, która prosiła **organizację warszawską, by jej nadsyłano korespondencję partyjną.**

W dniu 13 października **organy policyjne** aresztowały wszystkie oskarżone. W mieszkaniach uczenic **znaleziono literaturę** komunistyczną.

Po odczytaniu aktu **oskarżenia** sąd przystąpił do badania oskarżonych.

Zalcmanówna **nie przyznaje się do winy.**

— Nie **należałam do żadnej partji ani też organizacji młodzieży. Nie uczęszczałam na żadne zebrania polityczne, gdyż** nie interesowałam się wcale temi sprawami. Oskarżone były mojemi szkolnemi koleżankami, poza tem **nie utrzymywałam z nimi bliższych stosunków.**

Oskarżona stwierdza również, **że nie** otrzymywała listów od żadnego Landaua i prowadziła jedynie korespondencję z bratem, zamieszkałym w Warszawie. Przedmioty znalezione u **niej podczas** rewizji znalazła w zawiniątku **na ulicy. Odezw tych nawet nie czytała.**

W ten sam sposób zeznaje **następna** oskarżona, Rozenfarbówna.

— **Odezwy, które u mnie znaleziono, otrzymałam od pewnej osoby, której nazwiska nie mogę wyjawić.**

Halina Dawidowiczówna **twierdzi, że** pozostałe oskarżone spotykała **wyłącznie w szkole, a Niechcickiej wogóle nie** znała. Oskarżona **nie wie, skąd się znalazły w mieszkaniu jej rodziców wydawnictwa komunistyczne, gdyż nigdy ich** nie zauważyła.

Mniej więcej **w ten sam sposób** zeznają pozostałe uczenice gimnazjum im. Orzeszkowej Sznajdermanówna i Zalcmanówna.

Oskarżona Niechcicka, **uczenica ósmej** klasy gimnazjum Sobolewskiej, twierdzi, że większość pozostałych oskarżonych nie znała. Dwie szarfy szapirograficzne, które u niej znaleziono, otrzymała od niejakiej „Heni“, **której nazwiska ani adresu nie zna.**

Po zbadaniu oskarżonych sąd przystępuje do przesłuchania świadków.

Świadek, przodownik policji politycznej Kamiński, twierdzi, że wszystkie oskarżone po wyjściu ze szkoły nie udawały się do domu, **lecz spotykały się na t. zw. podpunktach** z różnymi osobnikami, których znał, jako działaczy komunistycznych.

Świadek Adam Łobuzek, przodownik policji, oświadcza, że na wiecu w kinie Imperial zauważył Zalcmanównę i Sznajdermanównę w towarzystwie kilku znanych działaczy partyjnych.

Przodownicy Kopeć i Marciniak oraz st. posterunkowy Marciniak, którzy dokonali rewizji w mieszkaniach oskarżonych, oświadczają:

W mieszkaniach wszystkich oskarżonych znaleziono wydawnictwa i odezwy komunistyczne. U Niechcickiej znaleziono szarfę szapirograficzną z rewolucyjnym napisem.

Po przesłuchaniu **świadków dowodowych sąd o godzinie trzeciej po południu** zarządził przerwę w obradach.

Po przerwie **zabrał głos prokurator** Herman, który **domagał się skazania wszystkich oskarżonych, dowodząc, że** wina ich została **całkowicie udowodniona.**

Następnie **obrońca adw. Ruff z Warszawy w dłuższem przemówieniu analizował akt oskarżenia, przeprowadzając** analogję między procesem berlińskim (Krantza i tow.) a sprawą uczenic łódzkich.

— **Na ławie oskarżonych — mówił adwokat Ruff — winni właściwie zasiąść wychowawcy, kierownicy szkół, którzy nie umieli zainteresować się powierzoną ich pieczy młodzieżą, nie potrafili znaleźć dla niej właściwego pokarmu. Rolę pedagoga winien wziąć na siebie sąd i uniewinnić te dziewczęta.**

Adwokaci Forelle i Biłyk dowodzili, że całe oskarżenie jest oparte na zeznaniach wywiadowców, wobec czego domagali się uniewinnienia oskarżonych.

Wyrok będzie ogłoszony dziś o godz. 12-ej w południe.

Kopalnia węgla pod Łodzią.

Robotnicy ziemni natrafili w Regnach na pokłady węgla

W dniu wczorajszym nadeszła do Łodzi wiadomość, że w miejscowości Regny pod Koluszkami robotnicy natrafili na żyłę czarnego węgla kamiennego. O niezwykłem odkryciu swem powiadomili stacjonujący w pobliżu posterunek żandarmerji wojskowej, który natychmiast nadał telefonogram dowódzcy 4 dywizjonu żandarmerji dr. majora Riesera. Major dr. Rieser skomunikował się z szefem budownictwa wojskowego majorem Jossem, poczem postanowiono niezwłocznie sprawdzić czy i o ile informacja ta odpowiada prawdzie. Po przybyciu na miejsce ustalono, że istotnie robotnicy ziemni dokopali się pokładu pięknego węgla kamiennego, grubości 8 metr.

Zmobilizowano natychmiast większy zastęp robotników ziemnych i polecono im kopać dalej. Podczas kopania stale natrafiali na pokłady węglowe. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że pok-łady ciągną się na bardzo znacznej przestrzeni. Dalsze rozkopywania trwają.

Na miejsce sprowadzeni zostaną specjaliści inżynierowie górniczy dla wydania opinji, czy węgiel nadaje się do użytku. Wrazie gdyby tak było istotnie w stosunkach przemysłowych Łodzi nastąpiłby całkowity przewrót. Wiadomość o wykryciu pokładów węglowych wywołała ogromną sensację wśród sfer przemysłowych które z niebywałem napięciem oczekują wyników ekspertyzy. p.

Kradzież w składzie aptecznym.

Zrabowano medykamentów na sumę 40 tys złotych

Z Warszawy donoszą:

Dziś rano władze policji kryminalnej zaalarmowane zostały wiadomością o dokonaniu zuchwałego włamania i następnie na bardzo wysoką sumę wykradzenia najrozmaitszych kosztownych medykamentów ze składu aptecznego firmy Finkelstein przy ulicy Bielańskiej 5.

Po przybyciu na miejsce władz śledczych stwierdzono, że istotnie, jak wskazują ślady, włamywacze dostali się do składu, rozbili początkowo znajdującą się tam kasę ogniotrwałą, a następnie zajęli się wybraniem najkosztowniejszych medykamentów i środków leczniczych, które też stały się łupem włamywaczy.

Wartość skradzionych leków właściciel składu ocenia na sumę 40 000 zł.

Szczegółowe badanie i dochodzenie prowadzone jest przez policję na miejscu.

Według wskazań właściciela składu najwięcej skradziono kokainy i morfiny.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Pożegnalny występ Mieczysława Frenkla.

Dziś, po dwutygodniowym pobycie w naszem mieście, pożegna się z łódzką publicznością mistrz-jubilat Mieczysław Frenkiel w kapitalnej swojej kreacji Wistowskiego w „Grubych rybach“.

Początek o godz. 8 m. 30.

Ceny popularne: od 1 zł. do 6 zł.

„Spisek carowej“ czyli „Rasputin“.

Zapowiedź premjery głośnej sztuki rosyjskiej P. Szczegolewa i A. Tołstoja, granej ostatnio z olbrzymiem powodzeniem w rozgłośnym teatrze Piscatora w Berlinie — obudziła, jak tego należało sie spodziewać, ogromne zainteresowanie wśród naszych bywalców teatralnych. Sztuka otrzyma bardzo oryginalną, całkowicie nową oprawę dekoracyjną (11 obrazów) pomysłu Konstantego Mackiewicza. Reżyserja Jana Boneckiego zastosuje do sztuki szereg zupełnie nowych, niestosowanych dotąd u nas efektów elektrotechnicznych.

Rzecz, jak wiadomo, rozgrywa się w Rosji w r. 1917-ym w przełomowej chwili upadku caratu. Całość oparta jest przez autorów na ściśle autentycznych dokumentach historycznych, w pierwszym rzędzie na zeznaniach słynnej Anny Wyrubowej. Rolę tej ostatniej kreować będize Irena Horecka, Carową — Janina Morska, Rasputina — K. Kijowski, Cara Mikołaja II — J. Bonecki, Ks. Jussupowa — Brodniewicz, Protopopowa — Chodecki, Puryszkiewicza — Szubert, inne postaci: Janowski, Fabisiak, Kliszewski, Krzemieński, Lisowski, Mroziński, Winawer i in.

OPERA „MADAME BUTTERFLY“.

Jutro, we środę, 22 b. m. i pojutrze we czwartek 23 b. m. o godz. 8.30 wieczorem wystawia Towarzystwo Operowe w Teatrze Miejskim tylko 2 razy nieodwołalnie prześliczną 3-aktową operę: tragedję japońską „Madame Butterfly“, w całości, w pełnej obsadzie, z chórami, z udziałem zawodowej orkiestry.

Przedstawienia te nosić będą uroczystą szatę godną dzieł Puccini'ego.

Partję tytułową kreuje p. Br. Olecka, w partji Suzuki wystąpi Teodozja Skonieczna, artystka opery warszawskiej, po świetnych tam sukcesach w „Strasznym Dworze“ i „Casanova“, jako Pinkerton A. Dobosz, jako Charples Fr. Freszel, nadto pp. Lewitin, Wayland.

Dyryguje kapelmistrz D. Kleldt.

Reżyserował operę K. Tatarkiewicz, dekoracje — K. Mackiewicza.

Reszta biletów do nabycia w teatralnej Kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego, ul. Piotrkowska 76, telefon 64-00 od godziny 10-ej rano do 7-ej wieczór bez przerwy.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, we wtorek, po raz ostatni subtelna, Iconnkowa „Niewierna“ z Mieczysławą Ćwiklińską.

Ceny przedstawień dla inteligencji: od 1 zł. do 6 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem na zakończenie karnawału po raz 36-ty i ostatni operetka w 3-ch aktach „Krysia leśniczanka“.

Paczka papierosów „Avanti“

naprowadziła na ślad pięciu bandytów.

Z Warszawy donoszą:

Policja powiatowa wraz z wojewódzkim urzędem śledczym wykryła ostatnio sprawców napadu rabunkowego na woźniców pod Służewem.

Przed kilku dniami w lesie pod Służewem pięciu bandytów dokonało napadu na trzech woźniców z Piaseczna: Moszka Szustra, Moszka Fuksmana i Majlocha Winę.

Bandyci pobili woźniców poczem zrabowali im wiezione paczki z papierosami wartości kilku tysięcy złotych.

Zawiadomiono o napadzie policję powiatową. Komendant Sobota skomunikował się z naczelnikiem wojewódzkiego urzędu śledczego p. nadkomisarzem Chmajem. Wykrycie sprawców powierzono kom. Wagnerowi, jego zastępcy p. Simonowi i st. wyw. Dołędze.

Zarządzono natychmiast obławę. Pod samą Warszawą zatrzymano furmankę, na której jechał niejaki Mieczysław Paszkowski, zamieszkały przy ul. Olkuskiej Nr. 4.

Paszkowski oświadczył, że wyjeżdżał na wieś w poszukiwaniu pracy. Ponieważ wydał się on podejrzany sprowadzono go na posterunek.

Podczas rewizji znaleziono przy nim nóż sprężynowy i

pudełko papierosów „Avanti“.

W pudełku było 19 sztuk papierosów, przytem dwa papierosy były nadcięte nożem. Również pokrywka pudełka była nadcięta nożem. Zastanowiło to policjantów, ponieważ wedle zeznań furmanów, bandyci krajali worki z towarami nożami w poszukiwaniu cennych łupów.

—Gdzie pan kupował te papierosy? —zapytano...

—Gdzieś po drodze.

—A co kosztowały?

—60 groszy.

Odpowiedź ta wydała się podejrzana, bowiem

„Avanti“ kosztują 70 groszy.

—Kiedy pan je kupował?

—W południe.

—I do wieczora wypalił pan tylko jednego papierosa?

Zapytany zmieszał się. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do dokonania napadu i wskazał wspólników. Są to: Józef Walencik (Olkuska 4), karany kilkakrotnie za kradzieże i Stanisław Jurczak (Racławicka 15), organizator napadu.

W toku dochodzenia wyszły na jaw sensacyjne szczegóły.

Uplanowawszy napad trzej kamraci usadowili się w przydrożnym rowie koło Służewa oczekując na furmanki.

Nagle usłyszeli krzyk i hałas na szosie. To dwaj jacyś osobnicy zatrzymali przejeżdżających szosą furmanów i bili ich. Skorzystali z tego bandyci i rzucili się na rabunek.

Okazało się, że osobnikami, którzy pierwsi napadli na furmanów byli dwaj bogaci włościanie ze wsi Gorzkiewki, gm. Wilanów, 38-letni Piotr Haushalter i 22-letni Bolesław Latoszek.

Wszystkich pięciu napastników przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Z muzyki.

Niedzielny poranek w Filharmonji.

Dyrekcja: Br Szulc. Solista — Sasza Popow.

Niedzielny poranek filharmoniczny poświęcony był w przeważnej części muzyce czeskiej. W pierwszej części programu usłyszeliśmy uwerturę do opery „Sprzedana narzeczona“ Smetany i symfonję Dvoraka „Z nowego świata“.

„Sprzedana narzeczona“ — to najpopularniejsza z pośród dość licznych oper, które Smetana napisał. Wszystkie one osnute są na tematach ludowych. Również i symfonja Dvoraka (e-moll, op. 95) posiada wielkie bogactwo motywów ludowych, czy to rozlewnych (adagio, largo) czy żywych, rytmicznych (allegro molto, scherzo, finale).

Dyrygował p. Bronisław Szulc, przyjmując tak ze strony publiczności, jak i orkiestry, dowody gorącej i zasłużonej sympatji. Z naszym zespołem wiążą go wprost ojcowskie uczucia, nic też dziwnego, że potrafi on od swych „dzieci“ żądać posłuszeństwa.

W drugiej części koncertu wystąpił, jako solista, nieznany u nas dotychczas skrzypek, p. Sasza Popow. Główne walory tego artysty, to piękny, ciepły ton, duże poczucie kantyleny, bardzo dobra technika zarówno lewej ręki, jak i smyczka, oraz idealna wprost czystość intonacji. P. Popow jednak popełnia kardynalny błąd, skoro na swój debiut, który ma go zaprezentować publiczności, wybiera „Symphonie espagnole“ Lalo. Utwór ten bowiem zbyt jednostronnie ujawnia talent wykonawcy, wysuwając na pierwszy plan mniej wartościowe walory czysto-wirtuozowskie, na których podstawie trudno jeszcze wydać objektywny sąd o artyście.

Zast.

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—16.00 — Przerwa. 16.00—16.25 — Odczyt p. t.: „Ideologja morska“ — wygł. p. Adam Uziembło, dyr. Centr. Lig. M. 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.15 — Odczyt p. t.: „Sport kobiecy w r. 1927 w Polsce“ — wygł. K. Muszałówna. (Dział „sport i wychow. fiz“). 17.05—17.20 — Przerwa. 17.45 — Koncert kameralny. Wykonawcy: Róża Benzefowa (fort.), Lidja Kmitowa (skrz.) i Aleksander Janowicz (flet) Część I. 1) Karol Szymanowski: Sonata na fortepian i skrzypce, op. 9; a) Allegro moderato patefico, b) Andationo transquillo e dalce, c) Allegro malto questi presto. Część II. 2) W. A. Mozart: Sonata Es-dur Nr. 12 na skrzypce i fortepian: a) Allegro, b) Andante con moto, c) Rondo, 3) J. Haydn: Sonata G-dur Nr. 8, na flet i fortepian; a) Allegro moderato, b) Adagion, c) Finale. 18.55—19.05 — Przerwa. 19.15—19.30 — Rozmaitości. 19.30 — Transmisja z „Teatru Polskiego“ w Katowicach. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.00 — Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

LANGENBERG 25 Kw. 468.8 m.

13.05—14.30 — (Dortmund). Koncert popołudniowy. 1) Gade — Pochód karnawałowy, 2) Strauss — Walc, 3) Kalman — „Wieszczka karnawalu“, potpouri, 4) Leoncavallo — „Pajace“, prolog, 5) Drigo — „Miljony arlekina“, serenada 6) Ortel — Solo na ksylofon, 7) Schmalstich — Suita karnawałowa. 15.45—16.10 — Program dla dzieci. 16.10—16.40 — Program dla młodzieży. 17.30—17.50 — Odczyt. Paryż, jako ośrodek kultury wschodnio-europejskiej. 17.50—18.00 — Głos dnia. 18.00—19.00 — (Muenster). Pieśni z towarzyszeniem lutni i gitara. 19.15—19.45 — Konwersacja francuska. 20.15 — Muzyka lekka. 1) Dvorak — Karnawał, uwertura, 2) Goldmark — Wyj. z op. „Królowa Saby“, 3) Drigo — Miljony Arlekina“, suita, 4) Weber — Zaproszenie do tańca, 5) Moszkowski — Tańce hiszpańskie, 6) Strauss — Taniec. Wiadomości. Sport.

LONDYN 3 Kw. 361.4 m.

11.15 — Krótkie nabożeństwo. 11.30 — Sygnał czasu z Greenwich. Biul. meteor. 13.00—14.00 Kwintet Pargington, tenor i baryton. 14.00-15.00 — Muzyka taneczna orkiestry Firmanna. 16.15 — Interludjum muzyczne. 17.30 — Orkiestra Hodgsona z Arch. Marble Pavilion. 18.15 — Program dla dzieci. 19.00 — Płyty gramofonowe. 19.30 — Sygnał czasu z Grenwich. Biul. meteor. 19.45 — Płyty gramofonowe. 20.15 — Podstawy muzyki. Fantazja Schumanna. 20.45 — Koncert orkiestry wojskowej. 1) Sullivan — Uwertura taneczna, 2) Śpiew, 3) Śpiew. 4) Sullivan — Merzie England — fantazja 5) Śpiew. 6) Sullivan — Gondolierzy 22.00 — Biul. meteor. Wiadomości. 23.30—24.00 Muzyka taneczna z klubu ambasadorów.

Mówmy krótko i treściwie!

Przez wielomowność przyzwyczajamy się do lekceważenia własnych i cudzych słów.

Zwięzła odpowiedź nikogo nie obraża.

Jedną z największych naszych wad, jaskrawie uwydatniających się w życiu codziennem, jest przesadna wielomówność, polegająca na nadużywaniu ilości słów w wypadkach, gdy ten sam fakt da się wypowiedzieć „krótko i węzłowato". Rzucamy poprostu słowa na wiatr, nie zdając sobie sprawy z ich wartości i znaczenia.

Przywykliśmy już do tej wady do tego stopnia, że krótka i treściwa odpowiedź wydaje nam się bardzo często niegrzeczną. Gdy na długie nasze pytanie, składające się z dwudziestu trzech słów, z których dwadzieścia są zupełnie zbyteczne, a tylko trzy zawierają właściwą treść, słyszymy w odpowiedzi „tak" lub „nie", wydaje nam się to arogancją.

Dlaczego? Czy „tak" lub „nie" jest słowem niegrzecznem? Bynajmniej. Przyzwyczailiśmy się jednak do długich, przeładowanych zbytecznemi słowami odpowiedzi, które rzekomo mają być dowodem uprzejmości i grzeczności.

O ile bawienie się słowami jest względnie dopuszczalne w stosunkach towarzyskich, gdzie jałowość słów jest z natury usprawiedliwiona, a prowadzenie rozmów celem samym w sobie, o tyle **gadatliwość w urzędach, biurach, przez telefon** i w innych okolicznościach, wymagających szybkiego załatwienia sprawy, jest wadą nie do przebaczenia i wymagającą żmudnej pracy nad opanowaniem języka.

Wiszące na ścianach naszych urzędów napisy w rodzaju „Czas—to pieniądz", „Kończ sprawę i żegnaj" są niestety głosem wołającego na puszczy, nikt się bowiem do tych uwag nie stosuje.

Jest to jakiś dziwny nałóg całkowicie sprzeczny z wymogami życia współczesnego, z ogólnie panującemi prądami zmierzającemi w kierunku oszczędzania i największego wyzyskania energji ludzkiej i czasu.

Język nasz kpi sobie poprostu z amerykanizacji życia codziennego i miele, **miele, miele bez ustanku od świtu aż do zmroku.**

Nawet poezja, dziedzina daleka od zagadnień życia codziennego: igrająca słowami, bawiąca się niemi jak żongler piłkami, dziś, idąc za ogólnym postępem czasu, stara się uchwycić **tempo i nadać słowom zwięzła, jaskrawą, żywą treść.**

—Ani słowa bez treści—jest hasłem współczesnej poezji.

I czytelnik dzisiejszy umie to ocenić, nie lekceważy, jak dawniej poetów, szuka w ich utworach—sensu i idei, tak samo żywotnej i jaskrawej, jak to, co nas otacza.

Ludzie prawdziwie kulturalni mówią krótko i mało i uważają nawet za lekceważenie swej osoby, gdy rozmówca klepie trzy po trzy, nie dając im dojść do słowa.

Znana jest naprz. przysłowiowa gadatliwość służących, chłopek ze wsi, słowem—przedstawicieli niższych warstw społecznych. Ich nieokiełzany temperament szuka wyjścia w niewybrednem słownictwie—to jest zrozumiałe—ale ludzie opanowani, wyrażają się krótko i dobitnie.

Oszczędzanie słów w życiu potocznem posiada wielkie znaczenie nie tylko praktyczne, lecz również pod względem wychowawczym. Przez oszczędzanie słów nabieramy dla nich szacunku i jednocześnie

obarczamy siebie większą odpowiedzialnością.

Słowa zbyteczne bowiem nikogo nie obowiązują, ale do słów treściwych większą przywiązujemy wagę.

Utarło się już przekonanie wśród pokątnych psychologów, że ludzie wiele mówiący, przeważnie kłamią i nie dotrzymują słowa. Czyż nie jest to skutek zbytniego szafowania skarbem ludzkim, jakim jest słowo?...

Człowiek, mówiący mało, wyrażający się możliwie krótko, wzbudza większe zaufanie i większy szacunek, ceni się w nim bowiem znawcę słowa.

Dla tych więc chociażby względów nauczmy się wyrażać myśl krótko, jasno i dobitnie. Nie obrażajmy się, gdy ktoś w poczuciu swej odpowiedzialności za każde wypowiedziane słowo operuje monosylabami. Nie zabierajmy czasu sobie ani innym. Wyrzućmy z naszego słownictwa arsenał słów zbytecznych, niemających nic wspólnego ani z treścią sprawy, ani z naszemi myślami.

Mówmy krótko! Ego.

Burzliwe zebranie

zrzeszenia zaw. nauczycieli szkół powszechnych.

W piątek, dnia 18 b. m. wieczorem odbyło się we własnym lokalu (Południowa 3) doroczne ogólne zebranie członków łódzkiego ogniska Zaw. Zrzeszenia nauczycieli szkół powszechnych.

Przewodniczył kierownik M. Ginсburg, pióro trzymała p. Podemska.

Bardzo burzliwą dyskusję wywołało sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu. Opozycja mianowicie zarzucała ustępującemu zarządowi brak inicjatywy i pracy na polu kulturalno-oświatowem, jako też bezczynność w sprawach kardynalnych nauczycielstwa i szkolnictwa, jako to sprawy uposażeniowej, sprawy klerykalizacji szkół itd.

Nadzwyczaj namiętny przebieg miała dyskusja nad wnioskiem opozycji domagającym się, aby wybory do zarządu ogniska odbyły się na zasadach proporcjonalności. Przy głosowaniu wniosek opozycji upadł 40 głosami przeciw 33, wobec czego opozycja opuściła zebranie, złożywszy odpowiednie oświadczenie. Pozostali wybrali z pośród siebie nowy zarząd ogniska.

Zamiast celi więziennej

— schronisko dla dzieci.

Zwykle jest to nieszczęśliwe, zbłąkane, wykolejone dziecko. Ciężar przestępstwa popełnionego nie spada na jego wątłe ramiona, lecz na barki opiekunów czy rodziców, którzy nie umieli uchronić dziecka od złych wpływów i przykładów.

A czy rzadkie są wypadki, kiedy sami nieraz pchali je do zbrodni?

No i stawał małoletni przestępca przed sądem pokoju dla nieletnich, a w razie skazania wędrował do aresztu. I tu dopiero pod zabójczym wpływem przestępców zawodowych zwyrodniała się ostatecznie chora dusza dziecka.

Pisaliśmy niejednokrotnie o tem, iż to właśnie „koleżeństwo" w areszcie było ostateczną klęską małoletniego przestępcy, biliśmy na alarm, iż rzecz ta musi ulec jaknajrychlej zasadniczej zmianie.

Apel nasz nie pozostał martwą literą. W najbliższym bowiem czasie ogłoszone zostanie, na wniosek ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa pracy i opieki społecznej, rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej, w myśl którego przy wszystkich sądach dla nieletnich będą urządzone specjalne areszty, zwane schroniskami. Schroniska te mają być przeznaczone wyłącznie dla małoletnich, wobec czego będą oni zupełnie oddzieleni od dorosłych przestępców.

Przyklasnąć należy tej nader pożytecznej inowacji, która w sposób zasadniczy zmienia ustawodawstwo karne w stosunku do młodocianych.

Kasie i Marysie

poleca miejskie biuro pośrednictwa pracy.

Miejskie biuro pośrednictwa pracy, mieszczące się przy ulicy Piotrkowskiej 92, ma jak wiadomo, za zadanie opiekę nad poszukującą pracy służbą domową i ochronę jej przed wpływami i wyzyskiem różnych niepowołanych pośredników. Pożyteczna ta placówka miejska, będąca jedną z agen. wydziału opieki społecznej, z miesiąca na miesiąc rozwija swą działalność, udzielając pomocy coraz większej ilości osób, ubiegających się o stanowiska służby domowej.

W styczniu r. b. do miejskiego biura pośrednictwa pracy zgłosiło się celem otrzymania pracy 371 osób, otrzymało zaś pracę 328 osób. Zestawienie tych cyfr z danemi z m. grudnia (1927 r.) wskazuje na znaczny rozrost działalności biura pośrednictwa pracy. Ilość bowiem zgłoszeń powiększyła się w m. styczniu o 138 osób, ilość załatwionych zgłoszeń o — 146 osób. (m)

Krantz na ławie oskarżonych.

Opinje lekarzy—ekspertów są podzielone.

Berlin, w lutym.

Dalszy ciąg procesu Krantza odbył się jednak—wbrew pierwotnym zamiarom—w sali sądowej, nie zaś u łoża chorego.

Podczas gdy w sobotę przed południem dokoła szpitala w Moabicie zebrał się już liczny tłum ciekawych oraz silny oddział policji, **lekarze zgodzili się jednak na przewiezienie go do sądu.**

Stan chorego poprawił się nieco. —Krantz zasiadł znów na ławie oskarżonych.

Asystuje mu stale wydelegowana przez szpital pielęgniarka oraz lekarz, zaopatrzony w najniezbędniejsze środki medyczne.

Ostrożność ta okazała się zupełnie na miejscu, bowiem już w pierwszej godzinie **Krantz zasłabł i posiedzenie trzeba było przerwać,** aż powrócił znów do pełni władz umysłowych.

Przerwa ta trwała przeszło pół godziny.

Adwokat Frey, obrońca Krantza, podjął się swej misji. Incydent pomiędzy nim a przewodniczącym moabickiego trybunału został ostatecznie załagodzony wyznaczony przez sąd urzędowy obrońca adw. Schultz wycofał się ze sprawy.

Sobotnie posiedzenie sądu poświęcone było wysłuchaniu opinji biegłych ekspertów. Zdaniem większości Krantz w chwilach, kiedy umawiał się z Güntherem, że pożegnają się z życiem i „zabiorą z sobą" Hildę oraz Hansa Stephana, nie był w normalnym stanie. Działał on pod wpływem alkoholu. Dr. Magnus Hirschfeld twierdzi, że rzeczonej nocy Krantz oraz Günther byli zupełnie niepoczytalni.

Jednak zdania są podzielone. Profesor Cramer oraz dr. Marenholtz wydali opinję, w myśl której Krantz nie mógł być tak dalece pod wpływem alkoholu, aby za czyny swe i słowa nie odpowiadać. Również nie jest on psychopatą, **może więc stanowczo być pociągnięty do odpowiedzialności.**

W pewnej chwili **Krantz podniósł się i samowolnie opuścił salę sądową. Za nim podążyli lekarz oraz pielęgniarka.**

Nieobecność oskarżonego nie wpłynęła jednak na tok posiedzenia.

Zasięganie opinji rzeczoznawców ma głównie na celu ustalenie, czy i jak dalece w procesie daje się zastosować par. 51 niem. kodeksu karnego, uwalniający od odpowiedzialności za czyn, popełniony w stanie niepoczytalności.

Na następnem posiedzeniu sądu wygłoszona będzie mowa obrończa oraz dojdzie do głosu prokurator. Należy zatem oczekiwać już w najbliższym czasie wyroku. R.

— Panie Stanisławie!

Synek szuka pana!

Przychodził do niej, przysięgał, że kocha i kochać będzie aż do śmierci, przezornie unikając ustalenia, czyją śmierć ma na myśli.

Unikał z równą przezornością podania swego adresu. Powiedział, że się nazywa Stanisław Kozłowski — i tyle o nim wiedziała.

No i „on młody, ona młoda", „serce nie sługa", „najłatwiej potępiać" itd.

A potem pojawiał się coraz rzadziej, aż wreszcie znikł bez śladu, że zaś „natura horret vacuum" — przyroda lęka się próżni, przeto zjawił się malutki synek.

Chcąc ojca powiadomić o tym radosnym fakcie, czy też dla innych, jakich przyczyn, matka zaczęła szukać dezertera.

Udała się do biura adresowego i tam dano jej 200 adresów dwustu Stanisławów Kozłowskich, bowiem tylu ich zamieszkuje w Łodzi.

Zapłaciła za to 20 złotych i rozpoczęła wędrówkę po mieście w poszukiwaniu niewiernego Stasia.

No i szuka go do dziś dnia, jak dotychczas, bez powodzenia. Naraża ją to na wiele niemiłych scen, ale to jej nie zraża. Szuka dalej, może w nadziei, że na widok dziecka zmięknie twarde serce Stasia, że ona da dziecku ojca, dziecko zaś jej — męża.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Budowa domów

przez magistrat m. Łodzi.

Konkursy, ogłoszone przez magistrat na budowę 2 kompletów domów mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskiem i Nowem Rokiciu, wywołały ogromne zainteresowanie wśród najszerszych kół fachowców. Prócz licznych zgłoszeń miejscowych w sprawach warunków i programu konkursów, komitet budowy domów mieszkalnych otrzymuje również z innych miast polskich zapytania, dotyczące projektów budowlanych. Warunki i program konkursu oraz plany sytuacyjne przesłane zostały przez komitet budowy do wszystkich zrzeszeń fachowych w całym kraju, mianowicie do kół architektów w Warszawie, Kaliszu, Krakowie Toruniu, Poznaniu, Wilnie i Lwowie, do Stow. Architektów w Warszawie oraz do związku architektów na Śląsku.

Jury składa się z 11 osób, w tem 5 przedstawicieli komitetu budowy Domów Mieszkalnych, 1 delegata ministerstwa robót publicznych, 1 przedstawiciela okręgowej dyrekcji, robót publicznych 2 przedstawicieli koła architektów w Warszawie (prof. J. Michalski i prof. R. Swierczyński, zastępca — inż. arch. J. Dzierżanowski) i 2 przedstawicieli koła architektów w Łodzi, (arch. J. Kaban, inż. arch. D. Lande, zastępca — inż. arch. P. Brukalski).

Magistrat przeznaczył w charakterze nagród konkursowych: dwie po 5 tys. zł., dwie po 3 tys. zł. i dwie po 2 tysiące zł. magistrat zastrzega sobie poza tem prawo zakupienia każdego z wyróżnionych projektów po 1.000 złotych. Projekty nagrodzone, względnie zakupione przechodzą na własność magistratu m. Łodzi

Warunki i program konkursu wraz z załącznikami otrzymać można w magistracie m. Łodzi (Wydział Budownictwa, Pl. Wolności 14, III piętro) za opłatą zł. 10; suma ta będzie zwrócona składającemu projekt konkursowy. Prace konkursowe powinny być złożone w magistracie m. Łodzi (wydział budownictwa, pokój 55) do dnia 29 marca r.b. do godziny 15-ej za pokwitowainem albo też do dnia 29 marca r.b. wysłane pocztą jako polecone. (m).

Mobilizacja policji

na dzień wyborów do sejmu.

Z Warszawy donoszą:

Komisarjat rządu pracuje obecnie nad zapewnieniem bezpieczeństwa w czasie zbliżających się wyborów.

Wydział bezpieczeństwa kom. rządu ustanowił już niektóre przepisy, dotyczące wyborów.

Do biura wyborczego każdej komisji obwodowej w zależności od miejsca położenia przydzielonych będzie od 3 do 5 policjantów.

Specjalne patrole zostaną wysłane do czuwania nad miejscami wyszynku, by nie dopuścić do sprzedaży wyrobów alkoholowych.

Pozatem komisarjat rządu ustanowić ma obchody ulic przez oddziały policji celem przeciwdziałaniu wystąpieniom antypaństwowym.

16-letni donżuan

zgwałcił 9-letnią dziewczynkę.

W dniu wczorajszym dom przy ulicy Szosa Pabjanicka 100 stał się terenem ohydnej zbrodni seksualnej. 16-letni Stanisław Oleżałka zamieszkały we wspomnianym domu zwabił podstępem do ubikacji ogólnej bawiącą się na podwórzu 9-letnią Ruchlę Spiczak, córkę lokatorów tegoż domu i dopuścił się na niej gwałtu oraz defloracji.

Dziewczynka z płaczem pobiegła do domu, gdzie zaczęła skarżyć się rodzicom na boleści. Stwierdziwszy, iż dziecko zostało zgwałcone przez zbrodniczego wyrostka rodzice powiadomili policję która w wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowała Olężałkę. Młodociany zwyrodnialec został osadzony w areszcie przy komendzie m. Łodzi. (p).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b).

Nadzwyczajna komisja śledcza

nakazała aresztowanie 8 dyrektorów i wicedyrektorów rozmaitych banków.

Z Warszawy donoszą nam:

Energiczna i owocna działalność komisji, śledczej budzi powszechne zainteresowanie. Dla tego zwróciliśmy się do prezesa komisji b. dyr. dep. Najw. Izby Kontroli Państwa, inż. Mieczysł. Dębskiego z prośbą o zapoznanie ogółu z systemem pracy komisji i jej dotychczasowymi wynikami.

P. Dębski oświadczył:

—Komisja nadzwyczajna śledcza, powołana w dniu 1 maja 1927 r. rozpoczęła swą działalność dn. 10 czerwca tego roku, a ponieważ nastąpił okres ferj. letnich, przeto faktycznie intensywność akcji komisji datować trzeba od dnia 1-go września.

Do dnia 1 lutego r. b. komisja załatwiła 250 spraw na 60 posiedzeniach Z tych Komisja zatrzymała dla siebie do śledztwa 30 a do dochodzenia 40 spraw; resztę przekazano do wykonania władzom administracyjnym i prokuratorom.

Śledztwa, które prowadza członkowie i delegaci Komisji nadzwyczajnej są bardzo skomplikowane; wymagają badania olbrzymiej liczby świadków, nieraz kilkuset, rozproszonych po całej Rzeczypospolitej, uciążliwych ekspertyz w różnorodnych dziedzinach techniki życia gospodarczego.

Dochodzenia przeprowadzone są przez delegowanych do tego, specjalnie angażowanych fachowych urzędników ze wszystkich niemal ministerstw, przyczem zasadą Komisji nadzwyczajnej jest tworzyć lotne grupy mieszane do których przydzielani są urzędnicy Kontroli państwowej, lub podprokuratorzy, by w ten sposób koledzy z tego samego ministerstwa nie prowadzili sami dochodzenia na gruncie swego resortu.

—Skąd i w jaki sposób Komisja otrzymuje dane o nadużyciach?

—Komisja nadzwyczajna otrzymuje materjały za pomocą różnych imiennych, względnie anonimowych doniesień, jedne i drugie jednak nie są dla Komisji materjałem zbyt cennym, gdyż zwykle dyktuje je zemsta osobista. Natomiast lotne komisje wysyłane sporadycznie do różnych instytucji państwowych na zasadzie pewnych, powziętych podejrzeń dają częstokroć bardzo pozytywne rezultaty i są następnie materjałem dla wdrażania śledztwa.

—Czy mógłby p. prezes zreasumować dotychczasowe, konkretne wyniki pracy Komisji?

—Delegaci Komisji spędzili w delegacjach od powstania instytucji 27000 dni i zbadali olbrzymi materjał w najróżnorodniejszych dziedzinach. Dotąd Komisja poświęciła **główną uwagę Bankom państwowym oraz tym instytucjom bankowym, w których skarb państwa miał udział.**

Najwięcej aresztowań Nadzwyczajna Komisja śledcza dokonała między bankowcami i osobami z działalnością banków związanych. Aresztowano ogółem **osiem osób dyrektorów i wicedyrektorów, zawieszono w urzędowaniu 14 urzędników.**

Koszt utrzymania Nadzwyczajnej Komisji śledczej od czasu jej powstania do dn. 1 lutego wyniósł 52.000 złotych, zaś wykryte przez nią ukrócenia (zatajenia) podatków wynoszą **przeszło 3 miljony złotych**, aczkolwiek Komisja specjalnie w tę dziedzinę nie wnikała i wykazywała niedobory podatkowe jedynie przy okazji nadużyć urzędniczych.

—Na jak długo zakrojona jest działalność Komisji?

—Wielkie rozpoczęte sprawy i badanie działalności niektórych resortów będzie wymagało jeszcze długich miesięcy pracy.

Istnienie Nadzwyczajnej Komisji śledczej oznaczone zostało dekretem Prezydenta Rzplitej do dn. 1 maja r. b.

Smierć kury

musi być poświadczona.

Przed skutkami spożycia niezdrowego mięsa ochrania nas kontrola dokonywana przez władze sanitarne. Widomym znakiem takiej kontroli jest stempel na mięsie. Ale istnieje gatunek mięsa, który usuwa się dotychczas całkowicie z pod kontroli — to drób.

Dobrze, gdy kupujemy go w stanie żywym na targu, a egzekucji na kurczętach, kaczuszkach czy gęsiach dokonywa w domu jakaś poczciwa Marysia, wiemy wtedy napewno, że drób jest świeży. Jest jednak u nas w handlu spora liczba drobiu ubitego już i oskubanego, o którym nigdy nie wiemy, kiedy postradał życie dla... ludzkości.

W najbliższym czasie będzie wprowadzona kontrola drobiu. Nie wolno będzie sprzedawać nieżywego drobiu bez stempla kontrolnego. Stemplowanie będzie się dokonywać w oznaczonych godzinach na targowiskach bezpośrednio po dokonaniu rzezi ptactwa. Stemplowaniu podlegać będzie również nieżywy drób dowożony z pozą miasta.

DZISIEJSZY KONCERT WILLY BURMESTRA.

Dziś, we wtorek, odbędzie się zapowiedziany koncert światowej sławy skrzypka Willy Burmestra. Znakomity artysta przybył już do naszego miasta. Udział w koncercie bierze pianistka Meta Hagedorn. Koncert wzbudził kolosalne zainteresowanie i cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

OTWARCIE WYSTAWY MAURYCEGO MINKOWSKIEGO.

W sobotę o godz. 6 wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrazów słynnego malarza M. Minkowskiego w pięknie udekorowanej złotej sali „Grand-Hotelu".

W uroczystości tej wzięło udział szereg wybitnych osobistości łódzkiego społeczeństwa.

Minkowski wystawił około 40 prac akwarelowych, które swem pięknem czarują widza i świadczą o genjalnym talencie artysty.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w najbliższych dniach.

Ponieważ wystawa Minkowskiego trwać będzie około 10 dni, każdy łodzianin powinien wykorzystać okazję i zwiedzić tę wspaniałą placówkę artystyczną w naszem mieście.

ARARAT.

Dziś jedno przedstawienie. Początek punktualnie 9.15, koniec 11.50. „Salem Alejkum".

SĄD NAD UPADŁYM MĘŻCZYZNĄ.

W niedzielę dnia 26 lutego r. b. o godz. 11 min. 30 rano odbędzie się dawno zapowiedziany „Publiczny sąd nad upadłym mężczyzną". Udział biorą: literat Jan Zawada, red. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski jako oskarżyciel publiczny i prof. Kronenberg. Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie Filharmonji lub w biurze Promień przy ul. Piotrkowskiej Nr. 81 w cenie od 50 gr. do zł. 2.50.

Z KLUBU ZRZESZENIA KOBIET ŻYD. W. I. Z. O.

W środę dnia 7-go marca Zrzeszenie kobiet W. I. Z. O. urządza w swoim lokalu, Al. Kościuszki 21 dla członkiń i wprowadzonych gości „Wielki Wieczór Purymowy", z udziałem najwybitniejszych sił literackich i artystycznych.

Ruch wydawniczy.

Z KWIATAMI PRZEZ KRAJE.

Mamy na stole dość niezwykłą książkę: „Z kwiatami przez kraje i ludzi". Autorem tych wspomnień i wrażeń jest Wojciech Salwa, hodowca kwiatów i dekorator, który potrafił podnieść swój zawód do wysokości prawdziwego artyzmu.

Rodzaj autobiografii, może przeładowanej szczegółami drugo- i trzeciorzędnemi, może czasem nawet rażącej brakami techniki pisarskiej; ale cała ta książeczka miła jest przez swą prostotę i bezpośredniość. Bije z niej takie zamiłowanie dla sztuki kwiaciarskiej, taka moc uczucia dla swego materjału twórczego — kwiatów, — że chętnie wybacza się Salwie te czy inne usterki.

„Przedstawmy sobie — pisze — że malarz, rzeźbiarz, czy kompozytor stworzy 50 dzieł mniej lub więcej udanych. Między niemi będą i dzieła sztuki i przechodzą wtedy do historji. A moje dzieła trwają najwyżej 3 dni!... Z tego też powodu wydaję moje opisy, aby się choć w ten sposób kilka lub kilkanaście lat pamiętało że był taki, co tworzył, ale nietrwałych tylko używał materjałów".

Oto jest, prosto wyłożona, racja bytu tej książki, racja słuszna i celowa. Praca artysty-kwiaciarza nie minie bez echa. Miło jest spojrzeć na książkę człowieka, rozmiłowanego w kwiatach, który na tle fabrycznego, surowego miasta, potrafił oderwać się od powszedniości i dać to czego mamy najmniej — barwy, harmonji i woni.

St.

„TRJOLETY".

Leon Gajewicz wydał zbiorek „Trjoletów" z przedmową Remigjusza Kwiatkowskiego. Gajewicz nie należy do „klanu" poetyckiego ani nie uprawia poezji zawodowo. Ot, poprostu reaguje na wrażenia, na zjawiska zewnętrznego świata, a potrzeba wewnętrzna dyktuje mu konieczność ujmowania uczuć w formy wierszowane. Można Gajewiczowi zarzucić wiele, ale nie można odmówić mu szczerości i prostoty, ani zdolności patrzenia na życie. Kartki „Trjoletów" przerzuca się z prawdziwą satysfakcją.

St.

KURJER HANDLOWY

Łódź w Banku Polskim.

Dorocznym już zwyczajem mamy zamiar omówić pozycje Łodzi w szczegółowem sprawozdaniu Banku Polskiego za ubiegły okres operacyjny. Na myśli mamy najdonioślejszą kwestię dla Łodzi: udział w kredytach.

O pozycji Łodzi da się wnioskować bezpośrednio — na podstawie danych o operacjach tutejszego oddziału albo pośrednio — na podstawie cyfr odnoszących się do włókiennictwa, co wobec wagi jaką Łódź w tej gałęzi posiada daje się z wystarczającem przybliżeniem pojęcie o interesujących nas cyfrach.

A więc najpierw — włókiennictwo jako całość. Bank nie wskazuje całkowitego obliczenia za rok dla poszczególnych gałęzi (według podawców — ostatnich żyrantów). Natomiast daje te cyfry dla kilku charakterystycznych dni w roku.

Jeżeli je przeliczymy na cyfry względne — procentowe, to w okrągłych liczbach otrzymamy jako udział włókiennictwa w całości portfelu

31.12 1926 — 12 proc.
31. 3 1927 — 15 proc.
30. 6 1927 — 14 proc.
30. 9 1927 — 13 proc.
31.12 1927 — 13 proc.

A więc od marca cyfra procentowa raczej ujawnia tendencję degresywną. Obliczone przez nas analogicznie cyfry za rok ubiegły wskazują iż w porównaniu z r. 1916 udział włókiennictwa nieco się zwiększył. Odnośne cyfry dla ubiegłego roku wskazują:

31.12 1925 — 9 proc.
31. 3 1926 — 10 proc.
30. 6 1926 — 9 proc.
30. 9 1927 — 12 proc.
31.12 1926 — 12 proc.

Nie trzeba zapominać, że bardzo poważny udział dyskonta Banku przypada na redyskont dla banków i spółdzielni kredytowych.

Niestety nie publikuje się statystyki przedostatniego żyranta przy redyskoncie. Mogłaby ona pouczyć nas, czy istotnie pierwsze miejsce, które włókiennictwo co do sumy kredytów zajmuje jest prawdziwe czy tylko pozorne.

W operacjach oddziałów mamy zestawienia za cały rok. Tak co do sumy dyskonta, jak i co do przeciętnego terminu weksla. A więc co do sumy — Łódź zajmuje pierwsze miejsce. Ogółem dyskontowano w Łodzi weksli za 305,9 milj. złotych. W tabliczce według miast (wybraliśmy najważniejsze) wygląda to jak następuje:

Warszawa	619,4 milj.
Łódź	305,9 milj.
Poznań	242,8 milj.
Katowice	186,0 milj.
Lwów	142,6 milj.
Kraków	103,1 milj.

Te same wybrane przez nas oddziały figurowały w roku 1926 pozycjami:

Warszawa	510,2 milj.
Poznań	221,5 milj.
Łódź	219,7 milj.
Katowice	173,7 milj.
Lwów	127,3 milj.
Kraków	81,2 milj.

A więc kolejność w tabliczce pozostała niezmieniona. Z tą tylko różnicą, że Łódź wyprzedzając Poznań, zajęła pierwsze miejsce po stolicy.

Polepszenie pozycji Łodzi widoczne jest w stosunku do ogólnej sumy dyskonta w całym kraju. W roku 1926 stosunek ten wynosił 12,6 proc. (219,7 milj. zł. na 1736 milj. zł.). W roku 1927 podniósł się on do 14,3 proc. (305,9 milj. zł. na 2125 milj. zł.).

Również polepszyła się pozycja weksli. Przeciętny termin weksla w łódzkim oddziale w roku 1926 był 46 dni, a więc półtora miesiąca. Przeciętny termin w roku 1927 był już 59 dni, a więc niemal dwa miesiące. Wprawdzie w ogólności przeciętny termin weksla w całym Banku podniósł się w roku ubiegłym, ale nie w tym stosunku, gdyż tylko o 5 dni (z 64 na 69 dni).

Powiększenie się terminu przeciętnego w Łodzi o 33 proc. w gruncie rzeczy oznacza podwyższenie się cyfry dyskonta dla Łodzi. Atoli 60-dniowy weksel jako przecięcie w porównaniu z będącym w obiegu 7—8-miesięcznymi wekslami — dosadnie świadczy w jak małym stopniu może obecnie Łódź korzystać z kredytu w instytucji emisyjnej.

A. Z.

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 20 lutego. Radjo. Notowania końcowe. Nowy Jork 4.87 19/32, Francja 124.02, Niemcy 20.42 i trzy ósme, Szwajcarja 25.34 i trzy czwarte, Praga 164.43, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.45.

Paryż, 20 lutego. Radjo. Notowania końcowe: Londyn 124.02, Nowy Jork 25.44 i jedna czwarta, Belgja 354, Włochy 134.80, Szwajcarja 489, Praga 75.50, Rumunja 15.60, Niemcy 607.50, Wiedeń 358.

Gdańsk, 20 lutego. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.52 — 66, czek na Londyn 25.00 i jedna czwarta, wypłaty telegraficzne na: Berlin 122.087 — 593, Warszawę 57.48 — 62.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 18 lutego. Bawełna amerykańska. Otwarcie. Listopad 17.92, styczeń 17.85 — 90, marzec 17.85 — 86, maj 17.99 — 18.01, lipiec 18.03 — 05, sierpień 17.92 — 93. I not. środk.: listopad 17.92, styczeń 17.88, marzec 17.85, maj 18.03, lipiec 18.05, sierpień 17.94. Zamknięcie: listopad 18.03, grudzień 18.02 — 03, styczeń 17.95, luty 17.95, marzec 17.97 — 98, kwiecień 18.05, maj 18.12 — 14, czerwiec 18.14, lipiec 18.16, sierpień 18.13, wrzesień 18.09, październik 18.05.

Nowy Orlean, 18 lutego. Bawełna amerykańska. Loco 18.08, styczeń 17.76, marzec 17.88 — 90, maj 17.86 — 88, lipiec 17.90 — 92, październik 17.71 — 72, grudzień 17.76 — 78.

Liverpool, 18 lutego. Bawełna amerykańska. Luty 965, marzec 964, kwiecień 960, maj 961, czerwiec 957, sierpień 949, wrzesień 947, październik 942, listopad 939, grudzień 940.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 20 lutego 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Belgja 124.15, Holandja 358.80, Londyn 43.46 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.05, Praga 26.41 i jedna czwarta, Szwajcarja 171.52 i pół, Włochy 47.26, Sztokholm 239.32 i pół.

AKCJE.

Bank Handlowy 123, Bank Polski 152, 151.50, Bank Zarobkowy 91, Spiess 160, Siła i Światło 114, 115.50, Łazy 9.75, Lilpop 43.25, 43, Norblin 208, Pocisk 13, Starachowice 64.75, 64.25, Borkowski 19.75, Kijewski 80, Elektr. Dąbrow. 76, 75, Cukier 83.75, 83, Węgiel 101, 100.50, Modrzejów 47.50, 47, Ostrowieckie 87, 86.50, Rudzki 53, 52.50, Ursus 12.50, Spirytus 39.50, 39.75.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 69, 70, Pożyczka dolarowa 85, Pożyczka kolejowa 102.25, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwersyjna kolejowa 61, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Krajowego 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 83, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 57, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 80.20, 80.30, 80.25, 5 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 64, 8 proc. listy zastawne m. Piotrkowa 74.50, 5 proc. listy zastawne m. Piotrkowa 54.75, 10 proc. listy zastawne m. Lublina 86, 10 proc. listy zastawne m. Radomia 88.75.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 20 lutego 1928 roku.

Londyn za 1 funt szterl. 43.45, Zurych 58.30, Berlin 46.80 — 47.20, wypłaty telegraficzne na Warszawę, Poznań i Katowice 46.85 — 47.05, Wiedeń czeki 79.49 — 79.77, Praga 378.60.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 16 lutego r. b. postanowił ogłosić upadłość firmie „A. TELATYCKI", oznaczając początek upadłości na dzień 16 lutego 1928 r., Sędzią-Komisarzem mianować Sędziego Handlowego Zygmunta Rapeporta, Kuratorem A. Adwok. Ryszarda Banasza, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 109

Łódź, w lutym 1928 r.

Kurator upadłości
A. Adwok. Ryszard Banasz

Z mocy art. 476 K. H. wzywam, aby w dniu 1 marca r. b., o godz. 1 po poł. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pok. nr. 57, wierzyciele celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych

Sędzia-Komisarz upadłości
Zygmunt Rapeport.



Teatr lit. art.



W lokalu Kino-Teatru

„LUNA"

pod kierownictwem Walerego Jastrzębca.

Dziś i codziennie! Gościnne występy znakomitej artystki teatrów Lwowskich i Warszawskich

Haliny RAPACKIEJ artystki teatrów Wileńskich — **Ireny Larowskiej** oraz **Gustawa Cybulskiego**

PROGRAM Nr. 12

p. t.

ŁÓDŹ w ZAKOPANEM!

przegląd aktualny w 18 Trzaskach i 2 Kasprowiczach pióra Nela, Starskiego Sępa. Teski i innych, muzyka T. Sygietyńskiego, J. Hoffmana, Petersburskiego i innych

UDZIAŁ BIORĄ: Władysława Jaśkówna Irena Larowska, Halina Rapacka, Hanka Runowiecka, Serafina Talarico, G. Cybulski, B. Kamiński S. Laskowski A. Nowosielski i S. Sielański oraz zespół baletowy z primabal. Ireną Sobolówną i baletmistrzem Eugeniuszem Woinarem na czele w składzie: M Bargielskiej, J Braumam. Z. Duranowskiej. J. Kozłowskiej, Z. Liszewskiej i K. Palczyńskiej.

Łódź w Zakopanem:

a. Jedziemy do Zakopanego
b. Na dworcu
c. W wagonie
d. W poszukiwaniu hotelu
e. W murowanej piwnicy
f. Hotel pod Giewontem
g. Jak tam było w hotelu!...
h. Też taternik
i. Na wysokiej cyrli
k. Wracamy do Łodzi!

1. Weronika
2. Duch czasu
3. Gustaw Cybulski
4. Der ruski ugo ok
5. Jeszcze troche „cygańszczyny"
6. Tak przy - gramofonie
7. Hai na Rapacka
8. Cnoczmy już do domu!

Reżyser: Walery JASTRZĘBIEC. Kier. muz.: Tadeusz SYGIETYŃSKI. Baletm.: Eugeniusz WOJNAR. Dekoracje S. FRASIAK. Koncertm: W. LIDAUER

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wiecz. w niedzielę i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

KINO SPÓŁDZIELNI

Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych

w Łodzi, ul. Sienkiewicza 40.

Od wtorku d. 21 lutego do poniedziałku wł.

Wielki wspaniały program **„Widmo Luwru"** (BELFEGOR) (Król Detektywów) Wielki dramat kryminalny w 2 seriach.

W rolach głównych RENE NAVARRE i ELMIRE VANTIER.

Z uwagi na to, że całokształt obrazu bardzo interesującej treści, zawiera się w dwóch serjach (7000 mtr.) zaś wyświetlanie oddzielnie każdej serii nie daje tego wrażenia, obie serie będą wyświetlane jednocześnie.

Ilość seansów ograniczone w dni powszednie z wyjątkiem soboty do 2-ch dziennie, początek o godz. 4 i 8, zaś w sobotę i niedzielę do 3-ch dziennie początek o godz. 1, 5, 9-tej

Wobec tego uprasza się Sz. Publiczność o punktualne przybycie na początek seansów.—Muzyka powiększona ilustracja odpowiednio zastosowana. — Wobec zwiększonych kosztów — ceny świąteczne.

ANONS! Następny program: ANONS CHŁOPCZYCA (Półdziewica) w rolach głównych HARRY LIEDTKE i KSENIA DESNI.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz 2 po p.

Do 1½ rocznej dziewczynki na wyjazd do Tomaszowa Maz.

poszukuje się wykwalifikowaną osobę

z pierwszorzędnemi świadectwami. Oferty sub „A. M" do admin. Republiki.

LEKCJE

uczniom niższych klas gimnazjalnych. Przygotowuję do egzaminów. Praca ściśle według programów państwowych. Korepetycje przyjmuję tylko po uprzedniem porozumieniu się z wychowawcą klasowym. Za rezultaty pracy gwarantuję. Posiadam wieloletnią praktykę. 30 zł. miesięcznie za godzinę dziennie.

Wiadomość: u p. **HEDRYCH** Szkolna 26, m. 12, front I p.

Pokój

umeblowany przy intelig. rodzinie **do wynajęcia.** Wiadomość Al. I-go Maja 25 m 27

Dr. med.

Grzegorz Rosenberg

Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrznych.

Gdańska 44, (Długa) telef. 24-44 przyjmuje od 10—2 i od 7. do 8.30 w Niedzielę od 10—1.

Do akt. wykon. Nr. 114/28 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Józef Tomaszewski, zam. w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza że w dniu 28-go lutego 1928 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 121 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z mebli i maszyny do pisania należących do firmy „Księgarnia i Mat. Piśm. właść. M. Foerster" oszacowanych 1.150 zł.

Łódź, dn. 26 stycznia 1928 r.

Komornik Józef Tomaszewski.

Ogłoszenie.

Wierzyciele firmy **Henryk Drose** w Łodzi, ul. Piotrkowska № 154, są proszeni o zgłoszenie się do firmy Ludwik Dziwiński w Łodzi ul. Piotrkowska № 35 w celu wdrożenia wspólnej akcji **przeciw** wzmiankowanej firmie **Henryk Drose.**

PROWINCJA!

Tanim kosztem załatwiamy w Warszawie wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytuciach finansowych etc. Informacie, wskazówki we wszelkich sprawach. Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa" Warszawa, Nowy-Świat 28-16.

---

2 pokoje umeblowane

z używalnością kuchni i łazienki w centrum miasta, poszukuje młode małżeństwo. Oferty składać do administracji Republiki pod literami „S. M"

„Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 67-45

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur i pokoi

Czyszczenie szyb

Poszukuję nauczycielki

do francuskiego pożądana starsza osoba Oferty sub „K. G" do adm. Republiki.

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 9-? 6-8 Dla pań od 5-6 dzielna poczekalnia

Dr Grosglik

Choroby skórne i weneryczne Instytut Röntgeno leczniczy i światłoleczniczy.

Lampa kwarcowa

Aleja Kościuszki 27 4

Tel. 51-78

Przyjmuje od 4—7

Doktór

L. Prybulski

Zawadzka № 1

Telefon № 25-33

Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena, Przyjm. od 9-2 i 5-8 Dla pań od 4 - 6. Oddzielna poczekalni.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Kupno i sprzedaż

Odstąpię udział w lecznicy dla lekarza-dentysty. Wiadomość Gdańska 31 m. 8, od 3—5. 21

Do sprzedania okazyjnie garnitur mebli giętych koloru mahoń krytych jedwabiem oraz mało używanae pianino fabryki „Förster" Wiadomość: Pusta 9 m. 9. 26

Kasa ogniotrwała duża firmy R. Bohte w Warszawie nadająca się do ksiąg buchalteryjnych jest do sprzedania Łódź Słowiańska 31. 22

Budować kto chce tanio niech nabywa doskonały kamień budowlany kilkanaście razy tańszy od cegły z kamieniołomów Poddębice Grabiszewskiego Dostawa może być na miejscu. Kamień i fotografie domów do obejrzenia Wrocławska 14 u Grabiszewskiego 23

Plac do sprzedania w Rudzie Pabianickiej przy ulicy Jerzego Wiadomość u właściciela w Łodzi przy ulicy Szkolnej nr 26

Okazyjnie sprzedam tanio nuty dla początkujących w grze fortepjanowej. Zgłaszać się: Piotrkowska 7, m. 6

Lokale.

Dwa pokoje razem lub pojedyńczo z wygodami w nowoczesnym domu do oddania Gdańska 26 m. 5

Krynica-Zdrój Zakład dietetyczny i pensjonat Vogla otwarty cały rok poleca pokoje słoneczne. Telefon 17.

Pokój umeblowany niekrępujący nowoczesny dom. winda do wynajęcia. Narutowicza 44—7.

Poszukuję pokoju umeblowanego Wejście wprost z klatki schodowej. Oferty sub. „J"

Pokoju elegancko umeblowanego przy przyzwoitej rodzinie poszukuje inżynier, kawaler. Oferty sub. „Solidny" do adm. Republiki. 28

Pokój frontowy, umeblowany z oddzielnem wejściem od 1 marca do wynajęcia inteligentnemu solidnemu panu Oglądać można od g. 2.30 — 3.30 i od godz. 8-ej w. Plac Dąbrowskiego 3, m. 1 parter

Posady

Absolwent Szkoły Tkackiej z praktyką poszukuje pracy Oferty sub „Pomocnik".

Bona-wychowawczyni poszukuje posady, świadectwa b. dobre. Wiadomość tel. 52-50 24—23

Stenotypistka polska pisząca biegle na maszynie pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty sub. „Dobre referencje" do adm. „Republiki"

Potrzebny zdolny podręczny krawiecki. ul. Sucha nr 4 przy Rokicińskiej

Uczeń techniczno-dentystyczny izr. potrzebny Piotrkowska 165 lekarz dentysta 22

Poszukuję wychowawczyni Piotrkowska 107 m. 19.

Domokrążni agenci (tki) za kaucją 10 Zł. mogą otrzymać bardzo dobry dodatkowy artykuł Zgłoszenia od 1—3 Konstantynowska nr 12 m 10

Potrzebna zdolna manicurzystka do zakładu fryzjerskiego Nowo-Cegielniana 4

Skromna panienka poszukuje posady w charakterze kasjerki lub ekspedjentki. Piwna 28, Bukowska. 21

Nauka wychowanie

Student wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów Gdańska nr 23. m. 2, front, I piętro. 22

Student udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Postępy zapewnione. Konstanynowska Nr. 15 m. 31. 23

Kurs Filet ręcznego 10 zł. oraz Toledo i aplikację, wyuczam haftów ręcznych i maszynowych białych i kolorowych. filet, toledo, aplikację wenecką robotę, malowanie i liwerowanie Kaufmanowa. Piotrkowska 18. I podwórko I piętro. 31

Rozmaite

Doberman bronzowy, duży zaginął w sobotę. Odprowadzić należy za wynagrodzeniem na ul. Pomorską nr. 25 do sklepu Karola Parszma 23

ORZECHY w CUKRZE i CZEKOLADZIE **Pischinger'a** W GATUNKACH NIEDOŚCIGNIONYCH SPRZEDAŻ: Narutowicza 2

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonia" zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonia" Liszki koło Krakowa

Zagubione dokumenty

Zginął weksel na sumę zł. 50 płatny 29-go lutego 1928 r. Wystawca B. Łęczner Piotrkowska 136 Bez zlecenia.

Krel Szmul Józef zgubił kwit kaucyjny z elektrowni na 10 zł.

Najelegantsze **Jumpry Pulowery** po 35 zł. i 38 zł. nabyć można w Ł. **Adolf Siedlecki** Główna 49, (róg Kilińskiego)

Kupuję i sprzedaję różne używane meble, dywany, maszyny do szycia, ubrania, futra, samowary i różne sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny. **A. Wajcman** Narutowicza (Dzielna) 19. Sklep różnych używanych rzeczy.

Polskiego Banku Handlowego czeki dolarowe oraz papiery wartościowe **Kupię natychmiast.** Oferty sub „Czeki" do admin. Rep.

Samochód

do sprzedania ciężarowy Fros Bisig Ceglana nr 10 Dozorca wskaże

Rutynowany korespondent

polsko-niemiecki piszący biegle na maszynie. **poszukuje** odpowiedniej posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Korespondent"

Nauczycielka

w średnim wieku izraelitka, z wyższem wykształceniem, znajomością francuskiego, niemieckiego i łaciny poszukuje mieszkania z utrzymaniem za lekcje. Pierwszorzędne referencje. Of. sub. „Doświadczenie" do adm „Republiki"

Znany muzyk **J. TAUBE** przyjmuje lekcje Aleja I Maja 11

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłka poczt. w kraju zł 5.20, zagranicą zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str. 4 szp.) Zarecz. i zaślub po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.